

Hobby horse na Zamku



STRONA 22

WTOREK 16 LIPCA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 29 (1680)

Rok XXXIII

Piotrowscy są razem 55 lat



STRONA 2

Czy strażacy zdobędą 50 MILIONÓW na nową komendę?



Do niedawna szacowano, że wystarczy na nią około 20 mln zł. Aktualnie kosztorys opiewa już na 50 mln zł. Bez unijnych pieniędzy trudno marzyć o nowej siedzibie dla zawodowców. Plany inwestycyjne wyhamowały, choć jest teren i pozwolenie na budowę. STRONA 4

WĘDKARZ UTONAŁ w Zbiorniku



CZYTAJ NA STRONIE 3

Uratował drzewa na Staszica



Na zdj.
Bogusław Siwak

STRONA 10

Święty-Ersetic jedzie na czwartą olimpiadę



STRONA 28

REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM



Czy Kuźnia doczeka się nowych bloków?

STRONA 18

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

29



300 działek z jednego słoika. Pomógł pies pograniczników



■ Mundurowi z Raciborza pojawili się na posesji u mieszkańca powiatu rybnickiego

Kryminalni z Raciborza zatrzymali 41-letniego mieszkańca powiatu rybnickiego, który na terenie posesji mieszkalnej uprawiał nielegalną konopię indyjską. Mundurowi zabezpieczyli 10 sztuk roślin oraz blisko 300 działek dilerkich marihuany.

Raciborscy kryminalni w ubiegłym tygodniu zabezpieczyli 10 sztuk krzaków konopi indyjskich oraz susz roślinny. Z informacji, jakie posiadali policjanci, wynikało, że 41-latek może posiadać narkotyki.

Mundurowi pojawili się na posesji u mężczyzny, a

wsparcia udzielił im funkcjonariusz Straży Granicznej z psem do wykrywania zapachów środków odurzających. W trakcie czynności policjanci ujawnili szklany słoik z zawartością suszu roślinnego, z którego można by przygotować blisko 300 działek dilerkich marihuany. Ponadto kryminalni zabezpieczyli 10 sztuk krzaków konopi indyjskich.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, dał podstawy do przedstawienia 41-latkowi zarzutów. Sąd zastosował wobec mężczyzny dozór, grozi mu do 10 lat więzienia. (red)

55 lat przeżyli razem państwo Piotrowscy



■ Rodzinna uroczystość u Piotrowskich z udziałem prezydenta Raciborza

9 lipca prezydent Jacek Wojciechowicz w towarzystwie kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Katarzyny Kalus złożył wizytę w domu państwa Małgorzaty i Tadeusza Piotrowskich. Małżonkowie obchodzą w tym roku swoją 55 rocznicę ślubu.

Włodarz złożył jubilatom

gratulacje i życzył kolejnych pięknych lat w miłości i zdrowiu. Następnie wręczył bukiet kwiatów, upominek oraz list gratulacyjny. Słowa uznania wyraziła również kierownik USC. Spotkanie odbyło się w radosnej atmosferze. Małżonkowie podzielili się wspomnieniami

ze swoich młodzińskich lat podczas wspólnego poczęstunku. Wydarzenie tradycyjnie zwieńczyła pamiątkowa sesja zdjęciowa. Państwo Piotrowscy sakramentalne „tak” powiedzieli sobie 12 kwietnia 1969 roku w Raciborzu-Studziennej.

(red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Wielkie nadzieje, niemałe koszty

Kiedy pojawiła się informacja o włączeniu Raciborza w trasę „Lato z radiem i TVP” nie brakowało sceptyków. Z kasy miejskiej trzeba wyłożyć 200 tys. zł, a drugie tyle dokłada Powiat Raciborski. Trasa ruszyła w Zakopanem. Tam przede wszystkim relacjonowano występ Dody, która w telewizji przejętej przez PiS nie występowała. Koncert pod Giewonem obejrzało kilkanaście tysięcy ludzi. Jak będzie w Raciborzu? Zestaw gwiazd jest bogaty jak na jeden wieczór. Dochodzą transmisje – w dwóch stacjach TVP i radiowej jedyńce. Kilka razy w ciągu dnia Racibórz będzie promowany w ogólnopolskich mediach. W starostwie bardzo liczą, że ta promocja posłuży Zamkowi Piastowskiemu. Ważne, że odbywa się na początku wakacji. Weekendowe wypady planuje wielu turystów. Może publicznym mediom uda się ich przekonać do odwiedzin nowych atrakcji na Zamkowej? Zakopanego nie trzeba tak reklamować, ale pozostałe miasta na trasie koncertowej nie są ikonami turystyki krajowej. Czy z tej maki będzie chleb? Przekonamy się po sezonie wakacyjnym, a wiele zależy od tych, którym przyjdzie zareklamować się z możliwie najlepszej strony na ekranie i w radiowym eterze.

Kasprowicz liderem, Ekonomik na podium. Wyniki matur 2024 w Raciborzu

WILO w Raciborzu (ZSO nr 1) tylko jeden z maturzystów musi podejść do poprawki, reszta, czyli 104 na 105 uczniów – zdała egzamin dojrzałości.

Kasprowicz wyprzedza II LO Mickiewicza, gdzie zdawalność wyniosła 96,64%. Trzeci w zestawieniu jest Ekonomik – ponad 86% zda-

walności.

Za tą trójką plasuje się Liceum Diecezjalne – 85,71%. Dalej są Budowlanka/Gastronomik 85% (szkoła zanotowała znaczący skok w porównaniu z wynikami sprzed roku) i Liceum Sztuk Plastycznych (ZSO nr 1) 85%.

Dopiero za nimi plasuje

się CKZiU nr 2 czyli Mechanik. Tu zdawalność matur wyniosła 82,4%. To niespodzianka, bo w poprzednich latach maturzyści zdawali tu lepiej egzamin.

Centralna Komisja Egzaminacyjna podała też wyniki Liceum Mistrzostwa Sportowego (ZSOMS) 52% i liceum TEB 41%. (m)

Koncert TVP zabiera parking na półtora tygodnia

W związku z organizacją imprezy masowej pn. „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, która odbędzie się w Raciborzu 20 lipca, magistrat prosi mieszkańców o nieparkowanie samochodów na placu Długosza od 15 do 24 lipca do godz. 12.00. Teren potrzebny jest pod instalację sceny koncertowej.

Przypomnijmy, że wieczorny koncert będzie transmitowany w TVP2 na żywo od 20.00 i następnego dnia powtórzony. Wystąpi kilkoro artystów, m.in. Lady Pank, T. Love, Zakopower i Majka Jeżowska. Na pierwszym koncercie z letniego cyklu artyści biorący udział

w wydarzeniu wykonywali po dwie piosenki.

Z Raciborza będzie nadawany m.in. program Pytanie na śniadanie. Studio TVP ma być zainstalowane na Zamku Piastowskim. Wydarzenie jest wspólnym projektem Miasta i Powiatu, samorządy zaangażowały weń 400 tys. zł. (m)

OTWARCIE 17.07

KWIACIARNIA „TWÓJ BUKIET”

oferujemy

BUKIETY,
WIAZANKI,
WIENCE,
FLOWERBOXY,
DONICZKI I OSŁONKI,
KWIATY ŻYWE,
KWIATY SZTUCZNE,
KWIATY DONICZKOWE,
ZIEMIA DO KWIATÓW,
ODŻYWKI/NAWOZY DO KWIATÓW,
STROIKI,
ZNICZE,
WKŁADY DO ZNICZY,
TORBY PREZENTOWE,
KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE,
ŚWIECZKI

47-400 Racibórz
ul. Opawska 88

WhatsApp/telef
+48 570205169

Adres e-mail
twójbukiet88@wp.pl

Straż graniczna chce mieć więcej etatów

Czy zasoby kadrowe są wystarczające na tak duży obszar działania Śląskiego Oddziału Straży Granicznej?

Goszczący na sesji rady miasta zastępca komendanta śląskich pograniczników Marek Przygoda przekazał, że rudzka placówka ma 71 etatów, z czego obsadzonych jest 58. W tym roku poczyniono kroki, aby poszerzyć strukturę etatową placówki. Taki limit to około 120 funkcjonariuszy.

Nie wiadomo jednak czy Komenda Główna SG i ministerstwo znajdą środki finansowe na to, żeby poszerzyć skład etatowy w ŚOSG. Dodał, że pozostałe placówki też liczą 71 etatów, a 75 jest maksymalnie.

Radna Ludmiła Nowacka przekazała, że wydaje się, że służby mundurowe są bardzo popularne, a jednak występują w nich braki kadrowe.

Zastępca komendanta Marek Przygoda przekazał,

że w związku z powyższym tych czynności na terenie powiatu raciborskiego realizuje się mniej. W ostatnim czasie miejscowe siły wspierały od października do marca placówkę w Biełsku-Białej, ponieważ tam było tymczasowe przywrócenie kontroli granicznej, w związku z napływem nielegalnej migracji szlakiem bałkańskim.

Rekrutacja do ŚOSG trwa. Pogranicznik zaznaczył, że w Raciborzu jest szko-



■ Praca w formacji strzegącej granic jest obciążona ryzykiem, takim jak w policji, czy straży granicznej

ła, która przygotowuje do służby w jego formacji. Jest także jedna klasa pod patronatem Straży Granicznej. Przygoda dodał, że praca

w Straży Granicznej jest inatratna, akurat w tym roku były podwyżki. Przyznał, że oczywiście jest niebezpieczna, podobnie jak praca w

policji czy straży pożarnej. Każdy z tych zawodów jest bowiem obciążony ryzykiem.

(oprac. m)

Tragiczny finał wieczornego wędkowania

W sobotę 13 lipca po 20.00 do dyżurnego komendy powiatowej w Raciborzu wpłynęło zgłoszenie, że na terenie Zbiornika Racibórz Dolny topi się młody mężczyzna.



■ Do tragedii doszło na terenie Zbiornika Racibórz Dolny. Wędkarz chciał popływać, ale utonął

Na miejsce zdarzenia od razu zostały zadysponowane służby. Niestety, życia młodego mężczyzny nie udało się uratować. Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących w miejscu zdarzenia wynika, że 21-latek wraz z ojcem łowił ryby w akwenu wodnym na terenie zbiornika. Młody mężczyzna miał wejść do akwenu, aby się schłodzić, a chwilę później zaczął się topić i zniknął pod lustrem

wody.

Na miejsce zadysponowano także specjalistyczne grupy ratownictwa wodno-nurkowego z Bytomia i Kędzierzyna-Koźła.

Mężczyzna został odnaleziony i wyciągnięty z wody około godziny 21:30. Niestety, nie udało się uratować życia 21-latka.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tej tragedii.

(red)

Pirat drogowy miał być w więzieniu, a rozbijał się po krajówce



■ Podczas ucieczki mieszkaniec Kędzierzyna-Koźła uszkodził trzy pojazdy oraz własny samochód

Policjanci z wydziału ruchu drogowego raciborskiej komendy zatrzymali 37-letniego mieszkańca Kędzierzyna-Koźła. Ten nie poddał się kontroli drogowej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 7 lipca. Dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że drogą krajową nr 45 jedzie „zygzakiem” grafitowe audi. Natychmiast skierowano tam patrol drogowy. Policjanci zauważyli wskazany pojazd na ulicy Hulczyńskiej w Raciborzu. Mundurowi włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, podejmując próbę zatrzymania auta.

Mężczyzna prowadzący audi nie reagował na polecenia wydawane przez stróżów prawa. Przyspieszył i zaczął uciekać w kierunku ulicy Jana Pawła II. Kierujący podczas tej

ucieczki uszkodził trzy pojazdy i własny samochód, który zostawił na środku drogi i próbował oddalić się na piechotę.

Policjanci z wydziału ruchu drogowego po chwili zatrzymali mężczyznę. Od 37-latka wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu. Jednocześnie uciekinier był bardzo pobudzony i agresywny.

Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że zatrzymany jest poszukiwany przez sąd okręgowy w Opolu do odbycia kary 3 lat więzienia. 37-latek odmówił badania alkomatem, dlatego została pobrana od niego krew do dalszych badań.

Oprócz zasądzonej mu 3-letniej kary więzienia grozi mu teraz dodatkowo 5 lat. O tym, jaką karę ostatecznie poniesie, zdecyduje teraz sąd.

(red)

ZIGNOROWAŁ DROGÓWKĘ, ALE UCIEKŁ NIE ZA DALEKO

Jak podaje raciborska policja, skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się 33-letni mieszkaniec Raciborza, który jechał z prędkością 96 km/h i zignorował sygnał do zatrzymania pojazdu.

Do zdarzenia doszło w czwartek 11 lipca na ulicy Raciborskiej w Kornowacu. Podczas statycznej kontroli pojazdów, policjanci dokonali pomiaru prędkości pędzącego drogą audi. Urządzenie wskazało prędkość 96 km/h w terenie zabudowanym. Policjant

wydał kierującemu polecenie do zatrzymania, ale został zignorowany.

Choć prowadzący audi zwolnił, to po chwili gwałtownie przyspieszył, chcąc uniknąć kontroli. Policjanci niezwłocznie ruszyli w pościg za uciekającym pojazdem i zatrzymali go kilka ulic dalej.

Okazało się, że powodem niezatrzymania się do kontroli drogowej był sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. 33-latek popełnił po drodze szereg wykroczeń, za które teraz odpowie przed sądem. Za złamanie zakazu sądowego grozi do 5 lat więzienia.

(red)

U NAS ZNAJDUJESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARB

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDZ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498 , 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

Zombie z plastra. Policja w walce z przestępczością narkotykową

Szef raciborskiej policji wypowiadał się na sesji o przestępczości narkotykowej w powiecie. – Podejmujemy wszelkie działania, żeby jak najwięcej z rynku tych narkotyków zdejmować – informował Marek Ryszka z KPP w Raciborzu.

W roku 2023 raciborska policja zatrzymała 16 kilogramów narkotyków. W tym roku tylko po pięciu miesiącach zatrzymała już 20 kilogramów.

Pytano go, czy narkotyki napływają na Raciborszczyznę z kierunku czeskiego? – Jest zupełnie odwrotnie. Te z Czech to jakieś drobne ilości, te duże ilości narkotyków, to są produkowane po naszej stronie – oznajmił.

Radna Ludmiła Nowacka przekazała, że w 2015 roku uczelnia raciborska robiła badania i z nich wynikało,

że w szkołach nie ma raczej narkotyków, że one są na dyskotekach i na podwórku. – Pan komendant mówi o szkołach, więc trend się zmienia. W jakich jeszcze innych środowiskach te narkotyki spotykamy? Marek Ryszka przekazał, że jeżeli chodzi o narkotyki, to przede wszystkim wśród grupy młodzieży 15-20 lat, a poza tym w okolicy największego w powiecie zakładu pracy, czyli fabryki Eko-Okna. – Tutaj musimy z tym walczyć i to robimy – podkreślił policjant.

Radna Justyna Poznańska zaproponowała spotkania informacyjne dla osób dojrzałych w zakresie wykrywania środków uzależniających. – Dobrze też, aby tą profilaktykę rozszerzyć nawet o radnych, żebyśmy wiedzieli, spotykając młodzież na dworze,

na korytarzu, palącą, spżywającą cokolwiek, jak to wygląda – mówiła radna z Lepszego Raciborza.

Komendant Marek Ryszka przekazał, że często podczas spotkań profilaktycznych policja wykorzystuje tak zwaną walizkę narkotyczną i ma przykłady różnych środków. – Zapewne trzeba więcej tej profilaktyki, tak aby ludzie mieli tą świadomość, nauczyciele w szkołach, rodzice – oświadczył.

Funkcjonariusz podał, że ostatnio w województwie śląskim pojawiły się pierwsze narkotyki w formach plastrów, tzw. narkotyki zombie, o wielokrotnie większym działaniu niż inne narkotyki.

Radna Justyna Poznańska przekazała, że postęp w tym zakresie powoduje, że rodzice muszą



■ Szef raciborskiej policji Marek Ryszka gościł z rocznym raportem na miejskiej sesji

się „doksztalcać”. – Musimy wiedzieć jako rodzice, jako obywatele, mieć świadomość zagrożenia wśród dzieci. Ważne więc aby docierać do osób starszych,

czyli do klubów seniora, do uniwersytetu trzeciego wieku. Dalej wskazała, że do przestępczości doszła jeszcze rozwinięta cyberprzestępczość. Młodzi idą z

postępem, starsi trochę gorzej, więc jakby to jeszcze też można tam dorzucić – podsumowała.

(m)

Nowa komenda strażaków z Raciborza ma kosztować prawie 50 mln zł

Miasto przekazało w zarząd Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu działki pod budowę nowej komendy i jednostki ratowniczo-gaśniczej. Wykonano dokumentację projektową, uzyskano pozwolenie na budowę. Po aktualizacji kosztorysu, który jest elementem projektu budowlanego, znacznie wzrosła wartość tej inwestycji. Planuje się wydatkowanie 47 850 000 zł.

Konieczny: różne głosy się słyszy

Radny Dominik Konieczny uważa, że w poprzedniej kadencji samorządu wspólnym trudem dopięto wszelkich spraw zwią-

zanych z przekazaniem strażakom gruntu miejskiego. – Mam nadzieję, że ten projekt będzie realizowany, bo różne głosy się słyszy – mówił na sesji. Ciekawił go harmonogram dalszych działań, czy jest znana data ogłoszenia przetargu, kiedy jest planowane rozpoczęcie działań budowlanych.

Zastępca komendanta powiatowego Roland Kotula przekazał, że zatwierdzony przez wojewodę plan jest głównym kierunkiem dalszych działań do 2029 r. Na kolejne lata są przewidziane transze środków finansowych. Niezależnie od planu czynione są starania o pozyskanie środków z Krajowego Planu Odbudowy. – Gdyby się to udało, to ta inwestycja będzie dużo

szybciej realizowana – podał Kotula.

Rozplanowanie do 2029 roku

Radny Konieczny wskazał, że w przedłożonym radzie raporcie z rocznej działalności straży jest ciekawe jego zdaniem zestawienie odnośnie środków finansowych, jakie udało się pozyskać na różne zadania inwestycyjne, w tym między innymi 2 895 000 z Funduszu Sprawiedliwości. – Obecnie cieszy się niestety złą sławą, można powiedzieć, że jest hejtowany – stwierdził radny Silnego Raciborza. Zastępca komendanta przekazał, że od opinii się powstrzyma. Przyznał, że z Funduszu Sprawiedliwości dla jednostek ochotniczych straży pożarnych zosta-

ły dofinansowane zakupy sprzętu ratowniczego, umundurowania specjalnego. Zrealizowano je jedynoprocenowym udziałem władz samorządowych.

Zaszczytne zadanie bez ciężaru wdzięczności

Przewodniczący rady Mirosław Lenk zaznaczył, że nikt nie mówi o tym, że to źle, że środki z Funduszu Sprawiedliwości trafiły do strażaków. – Chodzi bardziej pewnie o sposób ich wydatkowania. Tak ważne i zaszczytne zadanie, jakim jest ochrona przeciwpożarowa ludności i mienia, nie powinna nigdy być obciążona jakąś koniecznością podziękowania za otrzymywanie środków z tych, czy innych funduszy – podsumował Lenk. (m)

Trzy zamiast stu. Lenk oczekuje więcej kar za kopciuchy

– Czy u nas już jest tak dobrze, czy robimy jednak mało kontroli palenisk domowych? – spytał komendanta straży miejskiej radny Mirosław Lenk, kiedy ten podał, że w ciągu minionego sezonu grzewczego formacja z Batorego wypisała tylko trzy mandaty podczas kontroli tzw. kopciuchów.

– To mało, bo pracuję w Rybniku, gdzie te mandaty idą w setki – podkreślił M. Lenk. Komendant Straży Miejskiej Wiesław Buczyński przekazał, że kontrole pokazują, że bardzo dużo

kopciuchów zostało wymienionych na piece ekologiczne. – Takich nieruchomości, gdzie te stare piece są nadal eksploatowane jest coraz mniej – zaznaczył strażnik.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk przekazał, że w Raciborzu jest „jeszcze grubo ponad 1000 kopciuchów, które nie spełniają normy wynikającej z uchwały województwa śląskiego”. – Nie jesteśmy tutaj absolutnie w jakiejś wyjątkowej sytuacji, być może mamy mniej niż inne gminy. Niemniej, jednak jeśli można byłoby wzmocnić w tym zakresie kontrolę, byłibyśmy pewnie wdzięczni – oznajmił Lenk. Radny Marcin Fica wierzy, że straż będzie wykrywać więcej smogu z domowych palenisk przy użyciu nowego pojazdu wyposażonego w urządzenia kontrolne. (m)

Data obowiązywania: tylko 17.07.2024



SUPER CENA
19⁹⁵
kg
FILET Z KURCZAKA



SUPER CENA
25⁹⁵
kg
SZPONDER
WOŁOWY
Z KOŚCIĄ



SUPER CENA
44⁹⁵
kg
MIĘTUS TUSZKA



SUPER CENA
9⁹⁵
kg
PAPRYKA CZERWONA



SUPER CENA
9⁹⁵
kg
MORELA



SUPER CENA
0⁹⁵
szt.
MINI BAGIETKA 100 g



SUPER CENA
2⁹⁵
szt.
BAGIETKA Z MASŁEM I ZIOŁAMI
LUB Z MASŁEM I CZOSNKIEM
BREAD BASKET 175 g
1 kg - 16,86 zł



**TRZECI
ZA 1 GROSZ**
11⁹⁹
za 3 szt.

MASŁO EXTRA 82% 200 g
cena regularna za 1 szt. - 5,99 zł
cena za 1 szt. przy zakupie
3 szt. - 4,00 zł cena za 1 kg
przy zakupie 3 szt. - 20,00 zł



SUPER CENA
6⁰⁰
szt.
CUKIER BIAŁY DIAMANT 2 kg
1 kg - 3,00 zł

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU
Kobiet w ciąży i jest niebezpieczna
dla kierowców

SUPER CENA
4⁴⁵
szt.

PIWO
RACIBORSKIE
0,5 l
WYBRANE
RODZAJE;
PIWO
RACIBORSKIE
PILS 0,5 l - 3,45 zł



Data obowiązywania: tylko 20.07.2024



SUPER CENA
22⁹⁵
kg
KARKÓWKA
WIEPRZOWA
BEZ KOŚCI



SUPER CENA
24⁹⁵
kg
SZASZŁYK
WIEPRZOWY



SUPER CENA
19⁹⁵
kg
KIEŁBASA ŚLĄSKA
SOKOŁÓW
Dział Samoobstuga



SUPER CENA
24⁹⁵
kg
DORSZ CZARNY
TUSZA



SUPER CENA
4⁹⁵
szt.
KALAFIOR

2-PAK

SUPER CENA
6⁹⁵
opak.

CIASTKO
TIRAMISU 2x75 g
1 kg - 46,33 zł



SUPER CENA
5⁹⁵
kg
CYTRYNA

SUPER CENA
2²⁵
szt.

KEFIR
KRASNYSTAW 420 g
1 kg - 5,36 zł



SUPER CENA
4⁹⁵
szt.
OLEJ RZEPAKOWY 1 l



SUPER CENA
6⁴⁵
szt.
SYROP OWOCOWY
HERBAPOL 0,42 l
WYBRANE RODZAJE
1 l - 15,36 zł

Prokuratura wezwwała już pośła Michała Wosia by postawić mu zarzuty. „Czynność zaplanowana co do dnia i godziny”

W programie Pytanie Dnia w TVP Info prokurator krajowy Dariusz Korneluk poinformował, że wydano postanowienie dotyczące pośła Michała Wosia cele postawienia mu zarzutów. Szef prokuratury podkreślił, że nie chce robić z tego widowiska.

Prowadząca wywiad

dziennikarka Justyna Dobrosz-Oracz spytała Dariusza Korneluka o sprawę pośła Michała Wosia „tego, który kupił pegasusa”. Czy wezwano go do prokuratury?

– Postanowienie już wydano i ta czynność zaplanowana jest co do dnia i godziny, celem przedstawienia mu zarzutów – oznajmił w TVP

Info prokurator krajowy.

Dodał, że praktyka funkcjonowania prokuratury nie będzie już taka, że on wyprzedzi działania prokuratorów. Zapewnił, że o przeprowadzonej czynności i jej treści będą powiadomieni dziennikarze. – Nie chcę widowisk. Chcę zabezpieczyć przeprowadzenie czynności procesowej

z udziałem podejrzanego, dać mu pewien komfort – podkreślił prokurator Korneluk.

Prokurator krajowy mówił także w Pytaniu dnia, w kontekście sprawy pośła Marcina Romanowskiego, że gdy występują zarzuty zagrożone surową karą pozbawienia wolności, jeśli istnieje realna podstawa,

że osoba poniesie surową karę, czyli powyżej 8 lat pozbawienia wolności to jest to samodzielna przesłanka do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Decyzja należy do prokuratora, bo ten musi zabezpieczyć sprawność prowadzonego śledztwa. Przypomnijmy, że minister

sprawiedliwości Adam Bodnar informował, że posłowi Wosiowi grozi nawet 10 lat więzienia.

Posel Michał Woś wystąpił rankiem następnego dnia na konferencji prasowej w Sejmie i powiedział, że wezwania do prokuratury jeszcze nie otrzymał.

(red)

Będzie więcej miejskich lokali na start. Pojawiają się przy Batorego

Miasto zamierza przekształcić lokale w budynku przy Batorego, naprzeciw magistratu, na lokale na start. To miejsce dla rozpoczynających działalność gospodarczą. Przez 18 miesięcy nie muszą płacić czynszu.

Znajdują się tam również lokale komercyjne wynajmowane od lat. Radna Magdalena Kusy sprawdziła, że ich najemcy są rzetelni, co według niej teraz już rzadko się zdarza. Zamiar Miasta, który dyskutowano na sesji przed wakacjami, radna przyjęła z obawą i niezrozumieniem. Co stanie się z tymi najemcami, którzy od wielu lat dzier-

żawią te lokale? – Dziwne byłoby przekształcanie lokali, które przynoszą nam dochód, na lokale, które z założenia mogą być przez 18 miesięcy wynajmowane bez opłat – uważa M. Kusy. Chciała odłożenia decyzji w tej sprawie na powakacyjne posiedzenie. Zgodził się z nią przewodniczący rady Mirosław Lenk. – Potrzeba wyjaśnienia – przyznał. Decyzję odłożono na później.

Lokale na start to miejski program wdrażany od 9 lat. Cieszy się powodzeniem. Lokale na mieście są wynajmowane przez 24 miesiące z możliwością kontynuacji umowy najmu. Drugi typ to lokale w

Ośrodku Współpracy Gospodarczej przy Batorego. Mogą być wynajmowane na 18 miesięcy. Początkowo w ramach Ośrodka były lokale wynajmowane na preferencyjnych warunkach. W 2015 roku Miasto uregulowało tę kwestię, bo skończył się program dofinansowań.

Lokale na trzecim piętrze przeznaczono pod działalność w ramach programu lokale na start. To biura rachunkowe, gabinety psychologów, jest dużo firm, osób prowadzących działalność. Lokale są rotacyjne. Co 18 miesięcy trzeba je wynajmować w ramach programu – bezpłatnie.

Często korzystają osoby

bezrobotne, zarejestrowane w urzędzie pracy, które chcąc otrzymać dotację, wykazują dany lokal jako ten adres prowadzenia działalności.

W budynku funkcjonował inkubator przedsiębiorczości, który dotychczas prowadzony był przez Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w ramach konkursu ofert na rozwój i wsparcie przedsiębiorczości. Teraz prowadzi to inna organizacja, która nie chce i nie widzi potrzeby prowadzenia tej działalności w tym lokalu. Miasto chce pusty lokal przeznaczyć pod lokal na start.

(m)

Stypendium nie jest dla każdego

Radna Raciborza Julia Parzonka zasygnalizowała problem ze stypendiami miejskimi. Prosi, żeby nie wykluczać z systemu dzieci z placówek niepublicznych.

Obecnie stypendia naukowe otrzymują wyłącznie dzieci uczące się w placówkach Miasta. Dziecko mieszkające w Rudniku, ale uczące się w szkole miejskiej może otrzymać stypendium, a dziecko z Raciborza uczące się w szkole prywatnej takiego stypen-

dium nie otrzyma.

Rodzice dzieci zgłaszają więc prośbę, aby nad tymi stypendiami się pochylić.

Prezydent Jacek Wojciechowicz przekazał, że dużo obecnie rozmawia na tematy oświatowe, szukając środków na tę działalność. – Trudno będzie sobie pozwolić na dodatkowe wydatki. W kwestii stypendiów trzeba sprawdzić na, ile jest to do załatwienia pod kątem prawnym – skwitował wóldarz.

(m)

W szkole koszą trawnik. I robi się problem

Ten problem dotyczy kilku placówek oświatowych w Raciborzu. Chodzi o odbiór zielonego odpadu po koszeniu trawników. Placówki oświatowe nie mają prawa skorzystać z działającego w mieście systemu odbioru odpadów zielonych z zabudowy jednorodzinnej.

Z trudnościami borykają się szkoły, przedszkola i żłobki. Powinny zamówić płatną usługę w ramach posiadanego budżetu. Radny Henryk Mainusz z Ocic zgłosił temat na sesji. Wskazał, że chodzi o małe ilości trawy, dla której nie opłaca

się wzywać przewoźnika. Prezydent miasta Jacek Wojciechowicz przyznał, że zamawianie transportu po odbiór odpadu wiąże się z większymi kosztami, niż skorzystanie ze służb komunalnych. – Przyjrzyć się tej sprawie – obiecał radnemu. Szef rady Mirosław Lenk wie, że Miasto ma obowiązek odbioru odpadów komunalnych, ale trawa w szkole nie jest takim odpadem. – Można zastosować pionierskie rozwiązanie, a szkoły się ucieszą. Pomysł ten jednak będzie trudny w realizacji – sądzi Lenk.

(m)

Niepełnosprawni bez windy. To obawy z ośrodka na Rzeźniczej

Winda w RCRON ma już 27 lat. Można ją użytkować tylko do końca roku. Ośrodek nie ma pieniędzy, brakuje mu na działalność ćwierć miliona złotych.

Radny Marcin Fica – wiceprzewodniczący rady społecznej Raciborskiego Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zwrócił uwagę, że ośrodek potrzebuje wsparcia finansowego. Chodzi o wymianę windy, która może być użytkowana tylko końca

roku. PFRON nie finansuje wymiany, tylko budowę nowej windy.

Kierownik placówki już sygnalizowała radzie problem braku środków na funkcjonowanie. Brakuje 250 000 zł na zamknięcie wydatków tego roku. – W tym roku będzie nam trudno znaleźć takie środki – ocenił przewodniczący rady Mirosław Lenk.

Kierownik RCRON Agnieszka Adamczyk-Motyka przekazała, że winda ma już 27 lata, więc została do-

puszczona do eksploatacji tylko do końca 2024 roku. Wydział rozwoju przygotowuje duży projekt, który między innymi zabezpieczy wymianę windy. W placówce dla niepełnosprawnych, wielokondygnacyjnej taki dźwig jest niezbędny.

Miasto zgłosiło fiskkę projektową na poprawę efektywności efektywności energetycznej w tym budynku. Istnieje możliwość sfinansowania wszelkich działań dotyczących dostępności i poprawy do-

stępności. Trwają prace przygotowawcze w sprawie sporządzenia dokumentacji obejmującej program funkcjonalno-użytkowy. Nabór wniosków przewidziano do końca września. Realizacja miałaby nastąpić w 2025 roku. Czy placówka będzie funkcjonowała w tym czasie bez windy? Kierownik Adamczyk-Motyka przekazała, że ma nadzieję, że będzie możliwe wtedy warunkowe dopuszczenie użytkowania obecnej.

(m)

Spięcie Lenartowicz z Wosiem. Posłanka: swoje mądrości wygłosi pan w prokuraturze

Posłanka PO Gabriela Lenartowicz jako członkini komisji regulaminowej Sejmu zabrała głos w trakcie obrad poświęconych uchyleniu immunitetu Marcina Romanowskiego. Powiedziała, że Suwerenna Polska zdeprawowała porządných strażaków. – Fundusz Sprawiedliwości służył do rozdawania publicznych pieniędzy – zarzuciła prawicowym politykom.

Lenartowicz: wymuszali klientelizm, deprawowali

Gabriela Lenartowicz z Platformy Obywatelskiej mówiła 3 lipca „jak w państwie PiS tworzone prawo i wykonywano sprawiedli-

wość”. Wspomniała o partii Solidarna Polska. Według niej „solidarność tej partii okazała się zorganizowaną grupą przestępczą”. – A potem była Suwerenna Polska, suwerenna od prawa, niepodlegająca ograniczeniom prawnym – mówiła na posiedzeniu. Posłanka podała, że obrońcy posła Romanowskiego podają argumenty natury prawnoproceduralnej, „takie w myśl zasady byłego ministra Horały, że można kraść ale zgodnie z procedurami”. – Nawet tych procedur nie przestrzegaliście, łamaliście je, choć i tak były ułomne, niekonstytucyjne, bezprawne – kontynuowała pani poseł.

– Jakże są rzeczywiste cele Funduszu Sprawiedliwości? Jak ograniczono przestępczość? Jak poczuli się pokrzywdzeni? Bo są pokrzywdzeni, ale w wyniku waszej deprawacji. Bo wymuszaliście klientelizm od Kół Gospodyń Wiejskich,

od strażaków. Zdeprawowaliście ich, porządných strażaków – zarzuciła politykom prawicy posłanka z raciborskiej.

Woś: pani poseł nie zrozumiała

Na jej słowa reagował obecny na obradach poseł Michał Woś z Raciborza. Wskazywał, że posłowie Suwerennej Polski działali w oparciu o ustawę, o przepisy obowiązujące. – Tłumaczyłem to już 15 razy, ale pani nie rozumie – podkreślił. Lenartowicz odparła, że Woś będzie wyjaśniał swoje mądrości w prokuraturze.

– Fundusz Sprawiedliwości to jest historia niegodziwości polityków, a nie tylko złodziejstwa. To był Fundusz do wydawania pieniędzy, do rozdawania publicznych pieniędzy. Bo jak zakup pegasusa miał się do pomocy rodzinom dysfunkcyjnym? – irytowała się posłanka.

Michał Woś dziwił się



■ Gabriela Lenartowicz i Michał Woś na posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu RP

porównaniom działań ministrów do działalności grupy przestępczej. Wskazał, że współpracowali z dyrektorami departamentów rządu. – Epatujecie opinią publiczną takimi określeniami, a trzymacie księdza w areszcie – rzucił Woś w trakcie obrad. Przewodniczący komisji regu-

laminowej przywoływał go do porządku, bo uznał, że poseł występuje „mocno politycznie”. – Będzie pan to robił w radiu i telewizji, ale nie tutaj. Pan nie mówi do rzeczy – instruował szef komisji. Woś zauważył, że to posłanka Lenartowicz mówiła pierwsza o grupie przestępczej, a nie on. – Czy

teraz też działa taka grupa w rządzie? Mówimy o realizacji czynności zgodnie z zasadami – podkreślił Michał Woś. Inny polityk Suwerennej Polski – Michał Wójcik stwierdził: to, co się tu odwała to jeden wielki skandal.

(ma.w)

Zapytaj prawnika. Jak odwołać się od decyzji administracyjnej?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Nie z każdą decyzją administracyjną strona się zgadza. Jeśli zdaniem strony decyzja nie jest prawidłowa to stronie przysługuje prawo do odwołania się. I tu rodzi się wiele praktycznych pytań dotyczących tego w jaki sposób można to zrobić?

Po pierwsze gdzie należy

złożyć odwołanie?

Odwołanie wnosi się do właściwego organu odwoławczego za pośrednictwem organu, który wydał decyzję.

Czy jest jakiś czas na złożenie odwołania czy też można to zrobić w każdym czasie?

Oczywiście jest taki termin. Odwołanie wnosi się w terminie czternastu dni od dnia doręczenia decyzji stronie, a gdy decyzja została ogłoszona ustnie – od dnia jej ogłoszenia stronie. Ale przepisy szczególne mogą przewidywać również inne terminy do wniesienia odwołania. Skąd więc strona ma wiedzieć, że jest to inny termin? Otóż z przepisów wynika, że organ w treści samej decyzji administracyjnej (w pouczeniu) musi wskazać termin na

wniesienie odwołania. pouczenie, czy i w jakim trybie służy odwołanie od tej decyzji oraz o prawie do zrzeczenia się odwołania i skutkach zrzeczenia się odwołania. Warto więc czytać pouczenia. I co ważne – błędne pouczenie nie może szkodzić stronie, która zastosowała się do tego pouczenia.

Czy odwołanie wymaga szczegółowego uzasadnienia prawnego?

Nie, odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Wystarczy, jeżeli z jego treści wynika, że strona nie jest zadowolona z wydanej decyzji. I tu znów przepisy szczególne mogą ustalać inne wymogi co do treści odwołania. Oczywiście dobrze napisane uzasadnienie zwiększa szanse na osiągnięcie zamierzonego skutku odwołania.

ZUPA RYBNA W ODESSIE

monodram o Janie Karskim w wykonaniu Sebastiana Rysia

20 lipca godz. 18.00

RCK DK STRZECHA, ul. Londzina 38

Institut Pamięci Narodowej i Raciborskie Centrum Kultury zapraszają na monodram Sebastiana Rysia „Zupa rybna w Odessie”. Będzie to rzecz o Janie Karskim, legendarnym kurierze.

„Zupa rybna w Odessie” to historia wojennych losów najśłynniejszego polskiego emisariusza – Jana Karskiego. Fabuła spektaklu jest na przemian prawdziwa lub zmyślona; wzruszająca lub cyniczna, ale zawsze głęboko intrygująca. Świat dramatu „Zupy rybnej w Odessie” to rzeczywistość, w której blizny Karskiego naprawdę zastępują na miano blizn wolności.

Spektakl jest wyjątkowym w formie zapisem wojennej drogi Karskiego autorstwa Sebastiana Rysia, aktora, absolwenta Akademii Teatralnej w Warszawie. Jego dziadek – Zbigniew Ryś – oficer i kurier Armii Krajowej, pseudonim „Fantom”, w 1940 roku był dowódcą udanej Akcji „S” polegającej na uwolnieniu Jana Karskiego z nowosądeckiego szpitala, po tym jak trafił tam, doświadczony tortur z rąk gestapo. W akcję zaangażowana była również siostra Zbigniewa Rysia – Zofia. W stroju zakonniczki zdołała dostać się do szpitala i nawiązać kontakt z Karskim. Po wojnie Zofia Rysiówna była jedną z największych aktorek XX wieku w Polsce.

Opowieść o losach Jana Karskiego to wspólna wędrówka bohatera spektaklu i obecnych świadków na sali. Śledząc jego losy, poznajemy też kulisy decyzji światowych mocarstw, które nie wierzyły w tragiczną relację.

Twórcy monodramu: Autor: Szymon Bogacz • Reżyseria: Julia Mark • Ruch sceniczny: Piotr Świtalski • Występuje: Sebastian Ryś

WSTĘP WOLNY



„Naczelnym imperatywem Jana Karskiego była prawda. Zabiegał o to, by świat dowiedział się o dramacie Polaków i Żydów. Był świadkiem Holocaustu, udało mu się przedostać do getta warszawskiego, a przebrany za strażnika wszedł na teren obozu tranzytowego, skąd Niemcy transportowali Żydów na śmierć. Jego opisy i mikrofilmy przekazano rządowi USA i Anglii, w 1944 r. napisał książkę „Tajne państwo”, która rzuciła światło na sprawę polską oraz zagładę Żydów. Niewiele osób dawało wiarę jego słowom. Monodram stawia pytania, co by było, gdyby...” – przypomina IPN.

Prezydent Wojciechowicz o „nieszczególnie mądrych pomysłach opozycji”. Sprawa ogrodów działkowych w Raciborzu

W porannej audycji Monitor Samorządowy w Radiu Vanessa prezydent Raciborza wyjaśnił, że nie było, nie ma i nie będzie zamiaru ograniczenia, lub likwidacji Rodzinnych Ogrodów Działkowych w Raciborzu.

– Nikt nie powinien czuć się zagrożony w Raciborzu i działkowcy też nie mają do tego powodu. bo nie było, nie ma i nie będzie planów zmierzających do ograniczania czy likwidacji ogrodów działkowych – stwierdził Jacek Wojciechowicz w Vanessie.

Odbił spotkanie z przedstawicielami raciborskich ogrodów, bo ci poczuli się zagrożeni.

Z takim pytaniem zwrócił się do Wojciechowicza radny Dariusz Polowy na sesji z 19 czerwca. Czy w rozpoczętej procedurze tworzenia ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego dla Raciborza planowana jest zmiana przeznaczenia terenów Rodzinnych Ogrodów Działkowych? Polowy podkreślił, że jest zatroskany, że działkowcy tego się obawiają.



■ Prezydent Jacek Wojciechowicz na spotkaniu z raciborskimi działkowcami

Tym pismem działkowcy nawoływali do akcji zbierania podpisów ws. obrony działek przed ewentualnymi zmianami w planie zagospodarowania

– To nie jest pokłosie nowych przepisów, ale pokłosie dezinformacji, którą szerzą niektórzy politycy lokalni, żeby wzbudzić niepokój wśród działkowców – ocenił J. Wojciechowicz.

– Spotkałem się z nimi, uspokoiłem, my nie mamy

takich zamiarów, takich nieszczególnie mądrych pomysłów, które rozpow szechnia moja opozycja – dodał prezydent Raciborza.

– Działki są niezwykle istotnym elementem ekosystemu miasta, to nie jest tak, że działka jest dzisiaj enklawą prywatności, to bardziej ogród, na niektórych można wchodzić z zewnątrz, by spacerować, a w dobie ocieplenia klimatu, to pełnią istotną funk-

cję ochrony klimatu, rolę ekologiczną – zaznaczył J. Wojciechowicz.

Prezydent miasta podkreślił, że nie zabierze nikomu terenów działkowych. – Nie zabierze żadnego terenu, nie zabierze samochodu czy mieszkania, albo hulajnogi. Malowanie mnie w barwach człowieka który zabiera biednym a rozdaje bogatym, to jest chybiona jakaś polityka – podsumował Wojciechowicz. (ma.w)

Marcin Fica wraca do swych starań o kładkę przy Rafako. TO INWESTYCJA NA KILKANAŚCIE MILIONÓW ZŁOTYCH

Radny koalicji rządzącej Raciborem powtórzył swą interpelację z poprzedniej kadencji. Wówczas przekonywał prezydenta Polowego, że należy podjąć się budowy kładki nad Psinką, by rowerzyści nie musieli nadrabiać drogi w kierunku ścieżki rowerowej po wałach.

Dariusz Polowy jako prezydent Raciborza negował ten pomysł, bo wskazywał na wysoki koszt przeprawy dla rowerzystów. Prowadził rozmowy z Wodami Polskimi i te nie chciały włączyć się w inwestycję. Obciążałaby budżet miasta. Tymczasem w magistracie chciano kładki, ale tej nad Odrą – spod pomnika Matki Polki w kierunku Zamku Piastowskiego.

Fica apelował, żeby Miasto przynajmniej sporządziło dokumentację projektową do wykonania kładki i później starało się o dofinansowanie zewnętrz-

ne. Prezydent Polowy mówił wtedy, że sama dokumentacja będzie kosztowała pół miliona złotych.

Radny, który przeszedł z ław opozycji do obozu rządzących w obecnej kadencji, liczy na zrozumienie potrzeb rowerzystów u nowego władarza miasta. Prezydent Jacek Wojciechowicz podkreślał w kampanii wyborczej potencjał turystyczny Zbiornika, porównywał go do największych jezior w Polsce, kiedy zmieni się z suchego polderu w mokry.

– Na pewno ta kładka jest obecnie najważniejszą inwestycją dla rowerzystów w związku z długim objazdem od strony Płoni w kierunku Rafako. Na czas budowy wschodniej obwodnicy ta kładka pomoże mieszkańcom w dojeździe do Rafako oraz zamknie pętlę ścieżki po wałach – argumentuje Marcin Fica.

(ma.w)

Lokale dla nielegalnych migrantów w Raciborzu? Wojciechowicz: to celowa manipulacja polityczna

Prezydent Raciborza uważa, że pogłoska o przygotowywaniu miejsc noclegowych dla migrantów i rzekome zapytanie wojewody w tej sprawie mają wytworzyć wśród raciborzan „nieuzasadnione poczucie strachu i niepewności”. Jego stanowisko jest reakcją na interpelację radnego Dominika Koniecznego z Silnego Raciborza.

Konieczny pytał w czerwcu, czy do urzędu miasta w Raciborzu dotarło pismo wojewody w sprawie miejsc noclegowych dla migrantów. Poprosił także o

stanowisko głowy miasta w sprawie migracji i deportacji uchodźców wydalanych z Niemiec.

– Jakże wskaże pan miejsce potencjalnego ich pobytu w mieście? – dopytywał były wiceprezydent. Przy okazji zauważył, że w referendum krajowym w 2023 roku 96% głosujących w nim raciborzan odpowiedziało negatywnie na pytanie o przyjęcie w Polsce tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki.

Jacek Wojciechowicz podał, że do magistratu nie wpłynęło żadne pismo wo-

jewody śląskiego dotyczące przygotowania miejsc noclegowych dla migrantów.

– Nie wydaje mi się również zasadne spekulowanie na temat sytuacji, które nie miały miejsca. Pragnę jednak uspokoić, że jako Prezydent Miasta Racibórz będę podejmował decyzję w zgodzie z literą prawa odpowiadającą bieżącemu stanowi rzeczywistości, a nie wyimaginowanej, hipotetycznej sytuacji – oznajmił prezydent Wojciechowicz.

Zapewnił również, że każda podjęta przez niego decyzja uwzględnia oczekiwania mieszkańców i

podejmowana jest z troską o dobro i bezpieczeństwo Raciborza.

– Wszelkie nieprawdziwe pogłoski, na temat rzekomego listu wojewody, dotyczącego lokali dla migrantów, który miał wpłynąć m.in. do naszego urzędu, wyglądają na celową manipulację polityczną – uważa Jacek Wojciechowicz.

Dodaje, że działanie jest ukierunkowane na wytworzenie wśród obywateli nieuzasadnionego poczucia strachu i niepewności.

(ma.w)

Za zaśmiecanie kary są nie mniejsze niż pół tysiąca

Radny Marian Czerner czy nielegalnych wysypisk przybywa czy ubywa? – Co jest na tych wysypiskach wyrzucane najczęściej? – ciekawiło rajcę.

Komendant Straży Miejskiej Wiesław Buczyński przekazał radzie na sesji, że sankcje karne za zanieczyszczanie i zaśmiecanie ostatnio zostały podniesione bardzo wysoko i sankcja jest nie mniej niż 500 zł za zaśmiecanie miejsca publicznego. – Nie jestem w stanie tutaj odpowiedzieć precyzyjnie, czy takich wysypisk jest więcej, czy jest mniej, ale mamy wytypowane miejsca, gdzie dochodzi najczęściej do zaśmiecania i akurat monitorujemy te miejsca – przekazał.

Czerner pytał o nielegalne wysypiska, gdzie są wyrzucane opony, materiały budowlane i tak dalej. Bo to jest największy problem i największy koszt utylizacji i uprzątnięcia tych miejsc. – Nie mamy informacji o jakiejś dużej liczbie takich lokalizacji. To są trochę mniejsze ilości, niemniej sprawiają, że inne ludzie dokładają się do tego i w tym momencie tworzy się duże wysypisko śmieci. Tendencja jest jednak malejąca. Swego czasu była robiona kontrola Rezerwatu Łęczczok. Tam ta sytuacja też się bardzo poprawiła, może między innymi też dlatego, że pojawiły się kose na śmieci – podsumował Buczyński na sesji. (m)

nowiny.pl

ROWERON

Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

Wsiadajcie na koło,
BĘDZIE WESOŁO!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u
też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!

 rowerON

PARTNER STRATEGICZNY


ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



Spółecznik i miłośnik przyrody – Bogusław Siwak z Raciborza przekonuje radnych, by poparli jego dążenia w podbrukowaniu remontowanej ulicy Staszica w Raciborzu. Zamiast pasa zieleni ułożono tam kostkę brukową. Tracą na tym drzewa. – Zabrukowane wokół drzewo nie przeżyje – przyznaje radny Henryk Mainusz.

Piękny bruk kosztem zieleni

Siwak zaprosił lokalne media, żeby poinformować o swoich działaniach. – Zapowiadali się radni, że przyjdą, ale jestem sam – zaczął spotkanie z prasą. Powoływał się na rozmowy m.in. z Justyną Święty-Ersetic, która miała się mocno zainteresować sprawą.

Lokalny miłośnik przyrody składał z mieszkańcami petycję w 2021 roku, w której ci wnioskowali, aby przy okazji remontu ulicy Staszica odbrukować tutejsze drzewa i zazielenić ulicę. – Chodniki są tu szerokie, samochody parkują na ulicy. Wiem, że pięknie wygląda tu bruk, jednak należy w tym miejscu zrobić zielone pasy i kolejne drzewa nasadzić, bo jest na to kilkadziesiąt metrów. Teraz w miastach się odbrukowuje takie tereny, otwiera się powierzchnie chłonne. Tutaj mamy do czynienia z zabetonowaniem skrajnym, nawet podcięli korzenie.

Masakrycznie betonują drzewa – przekazał mediom Bogusław Siwak.

Przypomniał, że nowy prezydent Jacek Wojciechowicz obiecał w kampanii wyborczej „nasadzenia mnóstwa drzew”.

Samochody kontra drzewa

Siwak rozmawiał o sytuacji na ulicy Staszica z radnymi, dotarł z tematem do nowego prezydenta. – Naszą petycję podpisało prawie 1000 osób. Tam apelowaliśmy o odbrukowanie Ogrodowej, Opawskiej i po 4 latach doczekaliśmy się częściowej realizacji tych postulatów. Odbrukowano fragmenty chodników przy ul. Karola Miarki, czy Mickiewicza, ale to wciąż za mało. Niestety zaparkowane samochody są tu ważniejsze, a zielone krzewy usychają – zauważył obrońca przyrody.

Jego zdaniem z remontowanej ulicy Staszica można zrobić wizytówkę miasta, pokazać jak należy wzorcowo

► Bogusław Siwak: wiem, że pięknie wygląda tu bruk, jednak należy w tym miejscu zrobić zielone pasy i kolejne drzewa nasadzić, bo jest na to kilkadziesiąt metrów

Na Staszica w Raciborzu „masakrycznie betonują drzewa”. Czy zerwą położoną już kostkę, by ratować przyrodę?



odbrukowywać ulice w śródmieściu.

Na konferencję dotarł z opóźnieniem nestor rady miasta Henryk Mainusz. Podkreślił, że Miasto remontuje ul. Staszica zgodnie z projektem. Przyznał jednak, że rosnące tam drzewa należy jak najlepiej zabezpieczyć. – Brukowanie wokół drzewa to abstrakcja, to drzewo długo nie pożyje – skwitował.

Sprawa była do przewidzenia

Mainusz zapewnił, że prezydent Jacek Wojciechowicz przychylił się do postulatu społecznika i rozmawia z projektantem i wykonawcą robót. – Trzeba zadowolić i stronę społeczną i urzędową, o ile to technicznie możliwe. To jest sprawa sprzed ponad dwóch lat, ale pan Boguś czuwał. Poprosił kilka osób o interwencję. Gdyby do postulatów mieszkańców

podpisanych pod petycją przychyliły się poprzednie władze, gdyby były prezydent uszanował ten głos, to nie byłoby dziś tego problemu – powiedział Henryk Mainusz.

Otwarta głowa i wojewoda

Według B. Siwaka na to nie było szans. Jego zdaniem Dariusz Polowy nie słuchał tysięcznej społeczności. Społecznik przypomniawszy sobie jednak, że były wóldarz zrealizował z petycji nowe przejście dla pieszych przy ul. Reymonta. – Liczę teraz na otwartą głowę Jacka Wojciechowicza. Na Staszica można byłoby nawet umieścić ścieżkę rowerową – mówił Siwak. Z jego wiedzy wynika, że przy ewentualnych zmianach w projekcie przebudowy ul. Staszica, z uwagi na dofinansowanie rządowe, kluczowe znaczenie ma zgoda wojewody śląskiego.

(ma.w)

Wojciechowicz posłuchał Siwaka. Staszica będzie zielona, ze ścieżką rowerową

Miłośnik przyrody dotąd traktowany w magistracie zazwyczaj z lekceważeniem, zyskał posłuch u nowego prezydenta Raciborza. Jego propozycje dotyczące przebudowy ul. Staszica spotkały się z zainteresowaniem ze strony Jacka Wojciechowicza. Prezydent poinformował, że tak jak sugerował B. Siwak, powstaną pasy zieleni w miejscu kostki brukowej, a w drodze zmieści się jeszcze ścieżka rowerowa.

– Ostatnio dość sporo mówiło się o projekcie odtworzenia ulicy Stanisława Staszica. Mieszkańcy, a szczególnie pan Bogusław Siwak, zwracali uwagę na zbyt małą ilość zieleni przyulicznej w projekcie przebudowy tej drogi, według którego miały być odtwarzane tutejsze nawierzchnie. Po kilku spotkaniach z projektantami podjąłem decyzję, że pasy zieleni będą usytuowane wzdłuż całej ulicy, po obu stronach, zamiast całkowitego zabrukowania tej części chodników. Zostanie też dodatkowo wyznaczony pas rowerowy na jezdni w kierunku ul. Opawskiej.

Całość będzie zdecydowanie bardziej zielona, kameralna z niezbędną, minimalną szerokością pasa jezdni oraz wyznaczonymi miejscami parkingowymi – napisał na swoim Facebooku prezydent Wojciechowicz.

Gamowska liczy na łaskawe oko w NFZ. WYPRACOWAŁA 9 MLN ZŁ NADWYKONAŃ

Nawet opozycja chwali dyrektora naczelnego szpitala w Raciborzu. – Wiem, że jest pan świetnym menadżerem – mówił na sesji radny Łukasz Mura z PiS. Szpital liczy, że fundusz zdrowia zapłaci 9 mln zł nadwykonań lecznicy. – Niech pan pilnuje tego – dodał rajca.

Radny PiS martwi się o odsetki

O to, ile pieniędzy chce odzyskać z Narodowego Funduszu Zdrowia raciborski szpital, pytał na sesji radny Tomasz Kusy. – Jaka jest łączna kwota naszych roszczeń wobec NFZ? Jakich pieniędzy oczekujemy? – spytał dyrektora Ryszarda Rudnika. Ten odpowiedział, że chodzi o ponad 9 mln zł. – A odsetki? Wiem, że mamy limit kredytowy na 8 mln zł, a to są przecież koszty. Czy mamy szansę te pieniądze wyciągnąć z NFZ? – dociekał lider opozycji.

Rudnik ocenił szanse na odzyskanie kwot odsetek na bardzo małe. – My po

kwartale występujemy do NFZ o wypłatę. Tam nie ma zapisu, że 100% naszych oczekiwań uzyskamy. Nie jesteśmy stroną, a petentem w NFZ. Umowy z NFZ się nie negocjuje. Liczymy na ich łaskawe oko. Minister zdrowia deklaruje, że wszystko zostanie zapłacone – powiedział na sesji dyrektor Rudnik.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda wyjaśnił, że szpital działa w oparciu o roczny ryczałt – 144 mln zł. – Mamy w szpitalu możliwości, żeby wykorzystać większy potencjał, przyjmując więcej pacjentów, na kwotę udzielonych świadczeń za około 200 mln zł. Mamy specjalistów, chcemy ich

wykorzystać, a oni chcą świadczyć usługi. Dlatego w pierwszej wydajemy nasze pieniądze, a potem ubiegamy się o zwroty z NFZ. Tak chcemy zwiększyć ryczałt. Warszawa o tym decyduje. Składamy tam sugestie, roz-

mawiamy o tym w Związku Powiatów Polskich – informował na sesji wóldarz.

Kusego niepokoi krajowa sytuacja, bo słyszy, że z płaceniem przez NFZ nie jest najlepiej.

Wybierają świadczenia z szansą na zapłatę

Dyrektor Rudnik wyjaśnił, że strategia lecznicy polega na zbilansowaniu jej budżetu. – My zarządzamy już tylko ryzykiem, bo na koszty nie mamy wpływu, płace określone są centralnie, kontrakt też i wycena świadczeń też. Skupiamy się na świadczeniach w tych zakresach, gdzie jest szansa na ich zapłatę. Jak

„
My zarządzamy już chyba tylko ryzykiem

RYSZARD RUDNIK



■ Dyrektor naczelnego szpitala w Raciborzu – Ryszard Rudnik. Liczy, że NFZ zapłaci za wszystkie nadwykonania na Gamowskiej

płatnik się nie wywiąże to poniesiemy stratę – przyznał szef szpitala.

W ubiegłym roku strategia się sprawdziła, zapłacono wszystkie nadwykonania. – Mam nadzieję, że będzie podobnie, czekam na poważne potraktowanie szpitali. My potrzebujemy stabilnej polityki finansowania i nie-

narzucania nam regulacji płacowych z klucza – podsumował Rudnik.

Łukasz Mura zauważył, że rząd chce obniżyć składkę zdrowotną, więc należy spodziewać się cięć w szpitalnictwie. – Niech pan pilnuje, niech pan się upomina, bo jest pan świetnym menadżerem – podsumował Ł. Mura. (ma.w)

Darzbór senatora Siedlaczka. „Polowanie to nie zabawa w zabijanie”

– Gdyby np. przez 4 lata zaniechano redukcji pogłowia dzików, to będzie ono liczyć po tym czasie 50-, 60-krotność obecnego – to jeden z argumentów użytych przez senatora Henryka Siedlaczka w jego senackim wystąpieniu ws. gospodarki łowieckiej.

Myśliwi, rolnicy oraz ludzie, którzy nie dali się oszłodzić obłudą, kłamstwem, populizmem i szczuciem ostatniej władzy, z rozpaczą i bezsilnością patrzyli na dewastację przyrody, poniewieranie ludźmi zaangażowanych w gospodarkę łowiecką, na łamanie prawa, na pogardę wobec podstawowych zasad etyki łowieckiej – mówił w Senacie RP parlamentarzysta z raciborskich Rud.

Pytał jak nazwać ministra rolnictwa, który w celu re-

dukcji dzików poleca zabijać brzemienne lub prowadzące lochy i nawet zachęca do tego premią pieniężną? – Jak nazwać ministra, który obraził się na bobry i doradza, żeby je masowo zabijać, a ogony, w łowieckiej gwarze kielnie, pluski, zachęca spożywać, ponieważ jego zdaniem potęgują męskość? – pytał na forum Senatu H. Siedlaczek.

Jego zdaniem najgorsze, co miniona władza mogła uczynić społeczności polskiej, przyrodzie oraz myśliwym, jest zasianie wzajemnej nienawiści, pogardy, szarganie opinii przy każdej okazji. – Musimy spojrzeć prawdzie w oczy, uczciwie ocenić stan rzeczy i uznać prawdę, że gospodarka łowiecka i wszystkie związane z nią sprawy postawione zostały na równi pochyłej w drodze do prze-

paści – stwierdził były poseł i starosta.

– Bezwzględnie i niezwłocznie należy decyzją Sejmu na wniosek świątliwych posłów przywrócić Polskiemu Związkowi Łowieckiemu status organizacji pozarządowej, odpowiadającej za działalność tylko przed prawem i sądem. Struktury PZŁ należy odnowić przez wprowadzenie powszechnych demokratycznych wyborów na każdym jej szczeblu – przekonywał H. Siedlaczek.

Według niego decyzje dotyczące gospodarki łowieckiej i przyrody, a także rolnictwa muszą bezwzględnie być oparte na opiniach ekspertów i autorytetów. – Zohydowanie, lżenie, oczernianie, prześladowanie łowiectwa musi się skończyć i być zgodnie z prawem skutecznie ścigane



■ Leśnictwo i tematy pokrewne, w tym łowiectwo są bliskie zainteresowaniom senatora Henryka Siedlaczka

i karane. PZŁ nie jest zgromadzeniem morderców deprowujących swe dzieci, a polowanie nie jest zabawą w zabijanie – jest pielęgnacją przyrody znacznie bardziej humanitarną niż to,

co dzieje się m.in. w chowie i uboju zwierząt gospodarskich – oznajmił H. Siedlaczek.

Postuluje on powołanie zespołu autorytetów i ekspertów, w tym również

posłów i senatorów, którzy opracują i przekażą do procedowania w Sejmie projekty ustaw naprawiających zdewastowane prawo.

(oprac. m)

PARKING NA ZAKRĘCIE

Burza wokół działki w Markowicach

Sprzedaż miejskiej, zaniedbanej nieruchomości przy ul. Olimpijczyka w Raciborzu podzieliła radę miasta. Opozycja apelowała, by miejscowych nie skazywać na uciążliwości. Prezydent Wojciechowicz uznał, że problem należy rozwiązać „na wieki wieków amen”.

Był staw, będzie parking

– Wszyscy widzimy to miejsce, gdzie jest zaparkowanych dużo samochodów, również na łuku drogi, w każdej wolnej przestrzeni. Niektóre sprawne, inne w złym stanie. Czy chcemy, aby ten teren tak wyglądał? – pytała radę na sesji Magdalena Kusy z Silnego Raciborza.

Rozmawiała z okolicznymi mieszkańcami. Twierdzą, że to dla nich uciążliwość, że zaburza estetykę dzielnicy. Kusy była przeciwna sprzedaży. Proponowała w ślad za markowiczami, aby Miasto zajęło się odtworzeniem stawu. Był wcześniej w tej lokalizacji. Mieszkańcy mają teraz wodę w piwnicach.

Zgodził się z nią przewodniczący rady Mirosław Lenk. – Rzeczywiście to wygląda fatalnie. To teren gminy, był i jest zaniedbany. Być może łatwiej będzie gminie dopilnować porządek na cudzej nieruchomości niż u siebie – przyznał były prezydent. – Jak Gmina nie potrafi sama sobie z czymś poradzić, na przykład wyremontować

budynku, bo koszty remontu przekraczają zdrowy rozsądek, to próbuje to sprzedać. Często to dobrze się kończy. Takich przykładów jest kilka w Raciborzu – argumentował Lenk.

Wizerunkowy problem dzielnicy

Radna Justyna Poznańska przyznała, że jest tam dużo interwencji straży miejskiej. Sama zgłaszała problem niebezpiecznie zaparkowanego samochodu. – Problem trzeba rozwiązać i wizerunkowo i w zakresie bezpieczeństwa – podkreśliła. Marian Czerner przypomniał, że w warunkach sprzedaży terenu można narzucić okres na uporządkowanie i zabudowę. – Jeśli tam wprowadzimy warunek zabudowy to nikt tego nie kupi – skwitował Lenk.

Prezydent Jacek Wojciechowicz przekazał, że sprzedaż poprawi sytuację, że doprowadzi do uporządkowania „tego całego bałaganu”.

Radna z Markowic Justyna Henek-Wypior zaznaczyła, że działka miejska nie była odpowiednio przygotowana, a dzierżawca chce

stawiać tam samochody. Radna ufa, że jak teren zostanie sprzedany, to sytuacja z parkowaniem się poprawi.

– Zafundujemy tym mieszkańcom to już na stałe. Teraz mogą mieć nadzieję, że widok, który mają na co dzień, się skończy. Po sprzedaży ją utracą. Jak możemy się ludzi? Kupi to ta osoba i tam się nikt nie wybuduje. Nabywca to ogrodzi i za ogrodzeniem będą stały te wszystkie auta. Nadal ten sam widok będzie. Mały skwer, wąskie, ciasne ulice i bardzo duży ruch samochodowy i jeszcze coś takiego im fundujemy – przestrzegala Magdalena Kusy.

Henryk Mainusz powiedział, „że gdzieś przecież te usługi muszą się mieścić”.

Peryferia nie są gorsze od centrum

Radny Dominik Konieczny oświadczył, że plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje realizacji usług w tym miejscu i nie jest to odpowiedni teren do tego. – Nie tworzymy jakiejś fikcji, że ktoś będzie prowadził auto złom na planie, który w tej chwili przewiduje funkcje budow-



■ Magdalena Kusy radna Silnego Raciborza była przeciwna sprzedaży działki w Markowicach

nictwo mieszkaniowe jednorodzinne. Jeżeli miasto się tego pozbędzie, to straci jakikolwiek wpływ na to, co tam się dzieje. Może mieć jakiś szczątkowy wpływ w postaci skargi do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego – mówił były wiceprezydent. Oceniał, że działalność rozwinęła się tam w ostatnich latach. – Wcześniej przedsiębiorca prowadził ją na swoim placu, potem dostawał kolejne auta i kolejne, bo nie było, gdzie tego trzymać. Wystąpił do miasta o dzierżawę działki w pobliżu. Zaproponujmy mu działki usługowe, żeby tam realizował swoją działalność. W tej chwili biznes rozrósł się do rozmiarów, które powodują uciążliwość. Podzielim obawy o estetykę tego miejsca. Nie ma znaczenia, czy to centrum miasta, czy peryfe-

ria. Czy ludzie z peryferii są gorsi? Bo mieszkają w Markowicach, czy w Brzeziu? – pytał radnych Konieczny.

Mirosław Lenk zapytał go, co zrobił przez ostatnie 5 lat, aby ten problem uporządkować? Ówczesna naczelnik wydziału gospodarki nieruchomościami Małgorzata Rudnicka-Głowińska przekazała, że nie jest to świeża sprawa.

Prezydent Wojciechowicz rzucił, że może trzeba było dostosować plan zagospodarowania przestrzennego do tego, do czego ta działka faktycznie się nadaje. – Mówimy, że działka jest kompletnie nieatrakcyjna, a mamy chętnego, żeby ją zagospodarował. Należałoby skorzystać z tej okazji. Inaczej z tą nieatrakcyjną działką zostaniemy już na wieki wieków amen – powiedział wójt.

Nie wytaczać ciężkich dział

Radny Michał Fita zapytał, czy nie lepiej najpierw zmienić plan zagospodarowania przestrzennego pod działalność usługową i dopiero potem wystawiać tą działkę na sprzedaż. Zyska się może wyższą wycenę.

Prezydent Wojciechowicz przyznał, że ma to jakieś znamiona rozsądku. – Nie idźmy jednak w tym kierunku, bo to jest zazwyczaj tak, że jak nie wiadomo co zrobić, to powołajmy komisję. To naprawdę, nie jest ta droga. Mamy krótkie rozwiązanie, to nie jest sprawa jakaś strategiczna na tyle, żeby trzeba było wytaczać takie ogromne działa – ocenił nowy wójt.

W głosowaniu 12 radnych poparło zamiar sprzedaży. Przeciwni byli rajcy Silnego Raciborza.



■ Fragment dzielnicy Markowice. Na ten temat dyskutowali radni miejscy FOT. WWW.GOOGLE.PL/MAPS



■ W trakcie uroczystości jednostce z czeskich Strahovic przyznano srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP



■ Brygida Abrahamczyk przekazała drzewiec na ręce prezesa OSP Krzanowice Martina Lamla



■ Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza wzbogaciła się natomiast o proporzec

Niesamowite! Drzewiec sztandarowy OSP Krzanowice powraca po latach na swoje miejsce

Zaginiony w trakcie wojennej zawieruchy drzewiec sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzanowicach powrócił na swoje miejsce. Przekazała go Brygida Abrahamczyk, była radna powiatowa, a obecnie przewodnicząca miejscowego DFK, podczas uroczystości 135-lecia jednostki. Był to prezent od niej i jej męża Manfreda, byłego burmistrza tej gminy.

Powrót po latach

Historia drzewca sięga 1929 roku, kiedy to został on ofiarowany OSP wraz z flagą. Od tamtego czasu był świadkiem wielu wydarzeń, aż do czasów II wojny światowej, gdy zaginął w trakcie tego okresu. Po latach poszukiwań i zasłyszanych opowieściach odnalazł się na aukcji internetowej, wystawiony przez mieszkankę Krakowa.

Brygida Abrahamczyk, była radna powiatowa i obecna przewodnicząca lokalnego DFK, wraz ze swoim mężem, postanowili zakupić ten artefakt, gdy tylko dowiedzieli się o aukcji, aby przywrócić go do społeczności Krzanowic. Podczas uroczystości z okazji 135-lecia OSP Krzanowice osobiście przekazała drzewiec strażakom, podkreślając jego historyczne znaczenie.

Drzewiec, wraz z flagą, został pierwotnie podarowany OSP Krzanowice w 1929 roku, kiedy to jednostka świętowała 40-lecie ist-

nienia. Obok niego trafiły także inne cenne artefakty, jak hełm i mundur bojowy, które do dziś są częścią zbiorów strażackiej remizy. Prezes OSP Krzanowice, Martin Lamla, w rozmowie z Nowinami zaznaczył, że odzyskanie drzewca jest wydarzeniem niezwykle ważnym dla historii jednostki i lokalnej społeczności.

– To cenna część naszej historii. Niebawem, że po tylu latach udało się go odnaleźć – podkreślał prezes Lamla podczas uroczystości. Drzewiec zostanie umieszczony w gablocie strażackiej remizy, gdzie będzie mógł być podziwiany przez członków OSP oraz odwiedzających. Flaga jest nadal używana przez strażaków podczas uroczystości, choć nie na oryginalnym drzewcu.

Deszcz nie przeszkodził w świętowaniu

Przekazanie drzewca nastąpiło podczas 135-lecia OSP Krzanowice, które miejscowa jednostka świętowała od piątku do soboty. Niestety, podczas oficjalnych uroczystości w niedzielę 7 lipca, pogoda nie dopisała i przełotnie padał deszcz.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w miejscowym kościele, po której zaproszeni goście udali się na obiad. Następnie odbył się przemarsz spod jednostki OSP na farskie ogrody, gdzie miały miejsce uroczystości jubileuszowe. W trakcie ceremonii przyznano liczne odznaczenia, w tym srebrny



■ Druh Ernest Chory – najstarszy strażak OSP Krzanowice został nagrodzony upominkiem



■ Burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, krzanowicką jednostkę chwalił za wzorową pracę



■ Do Krzanowic przybył były proboszcz, ks. Tomasz Gierga, który pięć lat temu został uroczystie pożegnany podczas obchodów 130-lecia OSP. Podczas uroczystej mszy w miejscowym kościele celebrował ją wraz z obecnym proboszczem, ks. Markiem Wcisło.

medal za zasługi dla pożarnictwa Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, który trafił do jednostki z

czeskich Strahovic. Stefan Kaptur, szef powiatowych struktur związku OSP oraz wiceszef oddziału wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach, podkreślił, że medal ten jest wyrazem uznania za współpracę rozwijaną m.in. ze strażakami z Krzanowic. Podczas uroczystości przekazano również proporzec krzanowickiej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Minister podziwiał za poświęcenie, a burmistrz chwalił za wzorową pracę

Na jubileuszowe uroczystości swój list przesłał minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak, który został odczytany przez posłankę Gabrielę Lenartowicz. Minister napisał, że „to piękny jubileusz” i podkreślił, że jest to historia wielu pokoleń członków OSP, którzy budowali bezpieczeństwo przeciwpożarowe lokalnej społeczności. – W tym czasie przeprowadziliście tysiące udanych akcji, uratowaliście życie wielu osób – podkreślił w liście. Zauważył, że choć na przestrzeni lat zmieniały się metody walki z pożarami, postawa strażaków pozostała niezmienna. – Każdego dnia dajecie przykład poświęcenia i oddania na rzecz swojej małej Ojczyzny – dodał.

Wśród składających życzenia był także burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla. – Macie piękną historię, wiele dokonań. Zrobiliście dużo dobrego dla naszych

mieszkańców – powiedział. Włodarz gratulował z okazji 135-lecia oraz życzył, aby przyszłość była owocna i aby jednostka nadal mogła się rozwijać. Podziękował również za działania strażaków, podkreślając, że działają ją modelowo.

Historia OSP Krzanowice

Początki OSP Krzanowice datuje się na 1889 rok, o czym świadczą dokumenty. Założycielem jednostki był właściciel browaru i palarni kawy, Józef Franke. Powstanie straży było następstwem pożaru, który nawiedził Krzanowice w lutym tego samego roku. Na wyposażeniu pierwszej straży znalazł się drewniany wóz z sikawką oraz niezbędny sprzęt. Pierwszą siedzibą straży była niewielka przybudówka przy domu Kuballi. W 1935 roku wybudowano remizę strażacką przy ulicy Morawskiej, w której strażacy działają do dziś. Podczas II wojny światowej straż pożarna aktywnie działała, likwidując zagrożenia. Jednak po wkroczeniu wojsk radzieckich w 1945 roku działalność straży została zawieszona z powodu rozgrabienia i zniszczenia sprzętu. Mieszkańcy nie zrezygnowali – dwa lata później grupka osób ponownie zaczęła działać, stopniowo zdobywając sprzęt ratowniczo-gaśniczy, w tym motopompę, kilka hełmów i trzy odcinki węży. Obecnie jednostka świętuje 135 lat istnienia. (mad)

Tworków wygrywa zawody w Bieńkowicach



■ Zawodnicy dali z siebie wszystko. Nie przeszkodziła im nawet ulewa

W niedzielę, 7 lipca, w Bieńkowicach (gm. Krzyżanowice) odbyły się XV Międzynarodowe i XVIII Powiatowo-Gminne Zawody Sikawek Konnych. Na torze zmierzyły się ze sobą męskie oraz żeńskie drużyny pożarnicze podzielone na kategorie dzieci, młodzież oraz dorośli.

Zawody zostały objęte patronatem Wójta Gminy Krzyżanowice

oraz Starosty Powiatu Raciborskiego.

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego przemarszu drużyn OSP na boisko oraz odprawy dowódców. Następnie odbyły się zawody sikawek konnych. Później było rozdanie nagród, które wręczył wójt Grzegorz Utracki oraz komendanci i organizatorzy zawodów. Na koniec, późnym



■ W tym spotkaniu ma znaczenie siła i wytrzymałość mięśni

wieczorem odbyła się zabawa taneczna z zespołem Fuego. W zawodach wzięły udział także drużyny z zza granicy – z Czech oraz Austrii. Strażacy partnerskiej gminy Aschach an der Donau z Austrii w podziękowaniu za zaproszenie oraz wieloletnie partnerstwo przekazali podziękowania oraz brązowy medal.

W grupie mężczyzn najlep-

szą była jednostka z Tworkowa. W kategorii kobiet triumfowały strażaczki z OSP Przewóz. Wśród chłopców dominowali strażacy z OSP Tworków, a w grupie dziewcząt startowała jedna drużyna – młode strażaczki z Krzyżanowic. W kategorii dzieci bezkonkurencyjna okazała się OSP Krzyżanowice. Obok szczegółowe wyniki.

(Ewa Paskuda, d)

Wyniki przedstawiają się następująco

Dorośli:

Drużyny męskie:

1. OSP Tworków 33,16
2. OSP Bieńkowice 33,78
3. OSP Przewóz 37,22
4. OSP Zabełków 38,21
5. OSP Krzyżanowice 41,26
6. OSP Bojanów 44,22
7. OSP Pietrowice Wielkie 46,27
8. OSP Pokrzywnica 48,16
9. Aschan an der Donau 48,66
10. OSP Ucieszków 42,55 + 10
11. OSP Ostroźnica 53,94
12. SDH Ostrava Plesna 66,52
13. OSP Wilkowice 66,50 + 10

Drużyny żeńskie:

1. OSP Przewóz 42,94
2. OSP Krzyżanowice 48,65
3. OSP Bojanów 52,15
4. OSP Ostroźnica 57,11
5. OSP Ucieszków 68,64

Młodzież:

Drużyny męskie:

1. OSP Tworków 35,81
2. OSP Krzyżanowice 38,37
3. OSP Bieńkowice 39,81
4. OSP Przewóz I 41,25
5. OSP Przewóz II 48,99
6. OSP Dobroslavice 55,85
7. OSP Pokrzywnica 57,53
8. OSP Bojanów 63,53

Drużyna damska:

1. OSP Krzyżanowice 59,41

Dzieci:

1. OSP Krzyżanowice 32,77
2. OSP Bieńkowice 34,91
3. OSP Bojanów 35,07
4. OSP Przewóz 60,12
5. OSP Ostroźnica 99,91



■ Na zawody do Bieńkowic zjeżdżają duzi i mali



■ Oto najlepsi wśród mężczyzn: w środku drużyna z Tworkowa, z prawej strony z Bieńkowic, a z lewej z Przewozu FOT. EWA PASKUDA (4)

Adam Lukáš najlepszy na morderczych zawodach w Krzanowicach

W ramach 135-lecia OSP Krzanowice zorganizowano indywidualne zawody „Żelazny jak Strażak”. Wzięło w nich udział ponad 40 osób i to nie tylko mężczyźni, ale i kobiety.

To już VI edycja Międzynarodowych Zawodów Sportowo Pożarniczych o Puchar Prezesa OSP Krzanowice. Zawody polegały na jak najszybszym pokonaniu toru przeszkód oraz poprawnym wykonaniu

zadań. Zawodnicy musieli m.in. wspiąć się i przejść przez ściankę, wyważyć drzwi, podłączyć wąż, przerzucić oponę, czy uratować poszkodowanego. Warunki były ekstremalne, ponieważ strażacy oprócz pełnego bojowego umundurowania i sprzętu, musieli zmierzyć się jeszcze z upałem. Impreza odbywała się w sobotę 6 lipca na placu farskim, niedaleko kościoła.

Kto był najlepszy? Pierwsze miejsce zajął Adam Lukáš z SDH Šilheřovice, drugie miejsce zdobył Florian Schramowski z OSP Maciowakrze, a trzecie miejsce przypadło Janowi



■ Najlepsi z najlepszych do zdjęcia pozują z organizatorami i oficjalami FOT. EWA PASKUDA

Kotercowi z SDH Darkovice.

Każdy uczestnik otrzy-

mał pamiątkowy medal oraz dyplom, a zwycięzcy otrzymali dodatkowo

nagrody rzeczowe, które zostały wręczone przez organizatorów wydarze-

nia, burmistrza Andrzeja Strzedullę oraz pracowników gminy. Ewa Paskuda



■ Na zdjęciu przewodniczący rady Gerard Panek, przewodniczący komisji rewizyjnej Stefan Absalon i wójt Piotr Rybka

Wójt Rudnika z absolutorium i wotum zaufania mimo braku większości w radzie

Wójt Rudnika, Piotr Rybka, na ostatniej sesji otrzymał jednogłośnie absolutorium za wykonanie budżetu gminy za 2023 rok oraz wotum zaufania. Pomimo tego, głosowanie nad tymi sprawami nie było przesądzone, ponieważ w obecnej radzie wójt nie ma większości, co stanowi odwrócenie sytuacji względem ostatnich pięciu lat.

Po ostatnich wyborach samorządowych na pięć lat ponownie wójtem gminy Rudnik został Piotr Rybka. Tym razem jednak nie udało mu się zdobyć większości mandatów w radzie. Spośród 15 radnych, 7 reprezentuje jego komitet, 6 pochodzi z komitetu jego głównego konkurenta, Jana Badurczyka, a 2 osoby są radnymi niezależnymi. Jest to nowa sytuacja dla Piotra Rybki w porównaniu do wyborów w 2018 roku, gdy miał aż 11 radnych w radzie, co zapewniało mu komfortową większość.

Głosowania nad absolutorium i wotum zaufania dla wójta Rybki mogły więc

wzbudzać pewne obawy. Jednak te obawy zostały rozwiane po przeprowadzonym głosowaniu, gdyż radni udzielili wójtowi poparcia.

Po głosowaniach Rybka wyraził wdzięczność, dziękując zastępcy Tomaszowi Kruppie za nieocenioną pomoc każdego dnia. Podkreślił, że zawsze mogą na siebie liczyć. Skarbnikowi Danucie Biczysko podziękował za zaangażowanie oraz całokształt jej pracy, a sekretarz Joannie Kosel za jej wkład. Podziękowania skierował również do kierowników, dyrektorów placówek, pracowników, radnych, sołtysów oraz wszystkich, którzy angażują się w to, aby „gmina mogła się coraz lepiej rozwijać”.

Wójt Rybka, podsumowując wykonanie budżetu za zeszły rok, zaznaczył, że wydatki majątkowe osiągnęły kwotę 16.173.998,67 zł, co stanowi 41 proc. wszystkich poniesionych wydatków. Z dumą określił ten wynik jako sukces, podkreślając, że udało się

osiągnąć tak wysoki procent. W swoim przemówieniu wymienił zrealizowane inwestycje, m.in. takie jak: odnawialne źródła energii, modernizacja dróg, wymiana pokrycia dachu na spichlerzu w Sławikowie, budowa hali wielofunkcyjnej w Gamowie oraz adaptacja pomieszczeń po byłej szkole w Brzeźnicy na dodatkowe miejsca przedszkolne, z planem przeznaczenia pozostałej części na świetlicę wiejską.

Radny Stefan Absalon, przewodniczący komisji rewizyjnej, pochwalił działania gminy, szczególnie podkreślając realizację inwestycji, chociaż zaznaczył, że zawsze można zrobić jeszcze więcej. Wyraził przekonanie, że przed samorządem stoi wiele wyzwań, m.in. w obszarach oświaty i turystyki. Absalon wspominał o poprzedniej kadencji zauważając, że radni pracowali zgodnie, unikając niepotrzebnych sporów i koncentrując się na wspólnym działaniu tam, gdzie było to niezbędne.

Zachęcał nowych radnych do współpracy, podkreślając znaczenie jednoczenia wysiłków dla dobra gminy.

Wicewójt Tomasz Kruppa wyraził życzenie, aby wszystkie przedsięwzięcia służyły jednoczeniu ludzi, nie dzieląc ich. Zauważył różnorodne głosy i potrzeby społeczne, które, jak sądzi, powinny prowadzić do dialogu i szacunku między ludźmi, jednocząc lokalne społeczności. Podkreślił, że działania gminy, wspierając jedno sołectwo, korzystnie wpływają na inne. Zapewnił, że każde sołectwo zostanie odpowiednio wysłuchane i wsparcie znajdzie swoje miejsce. Kruppa podkreślił również znaczenie wsparcia ze strony radnych w realizacji celów gminy, z nadzieją na pojawienie się środków do ich realizacji.

Wotum zaufania i absolutorium są wyrazem uznania rady gminy dla wójtów i jego zespołu za prawidłowe zapewnianie funkcjonowania gminy.

(mad)

Most graniczny Chałupki-Bohumin doczeka się remontu?



■ Na zdjęciu most, który łączy Polskę i Czechy

Krzyżanowice i Kraj Morawsko-Śląski planują zdobyć fundusze na renowację mostu na starym przejściu granicznym Chałupki-Bohumin.

Wójt Grzegorz Utracki poinformował na wczorajszej sesji Rady Gminy Krzyżanowice o aktualnym naborze wniosków na remont granicznego mostu drogowego nad rzeką Odrą, który łączy Chałupki po stronie polskiej ze Starym Bohuminem w Czechach. W trakcie sprawozdania z działalności międzysesyjnej wspomniął, że uczestniczył 26 i 27 czerwca w posiedzeniu komitetu monitorującego program Interreg Czechy-Polska, gdzie zatwierdzono inne projekty, w tym jeden dotyczący gminy, którą kieruje.

Wyjaśnił, że na tym posiedzeniu podjęto decyzję o ogłoszeniu naboru wniosków dotyczących remontów mostów. Wspomniął również, że gmina wraz z Krajem Morawsko-Ślą-

skim planuje ubiegać się o środki na remont wymienionego mostu. W kontekście dalszych działań wójt wspomniął o ogłoszeniu naboru na alokację blisko 3 milionów euro na to zdanie. Dodatkowo zapowiedział spotkanie z projektantami w Ostrawie, które odbędzie się 18 lipca, aby na bieżąco monitorować postępy w przygotowaniu projektu i wniosku.

Na wcześniejszej sesji, wójt Utracki relacjonował przebieg spotkania w Ostrawie, gdzie omawiano ten remont. Jak tłumaczył, rozmawiano z projektantami z czeskiej strony oraz z przedstawicielem hetmana, odpowiednikiem polskiego wojewody w Kraju Morawsko-Śląskim. Poruszono tematykę zaawansowania prac po polskiej stronie oraz niezbędne kroki do realizacji i składania wspólnego projektu. – Ustaliliśmy, że partnerem wiodącym będzie Kraj Morawsko-Śląski – mówił. Wówczas także poinformował, że gmina Krzyżanowice jest gotowa do przedłożenia projektu, lecz oczekuje na czeskich decydentów.

(mad)

Inwestycje na trasie Roszków – Tworków. Co konkretnie się zmieniło?

Katowicka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) ogłosiła zakończenie inwestycji, której celem jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w gminie Krzyżanowice. Sygnalizacje świetlne oraz chodniki na drodze krajowej DK45 między Roszkowem a Tworkowem mają zwiększyć ochronę użytkowników tej trasy. Koszt inwestycji wyniósł blisko 2,8 mln zł.

Sygnalizacja, przejście i chodniki

Jednym z kluczowych elementów inwestycji była instalacja wzbudzonej sygnalizacji świetlnej w pobliżu przedszkola oraz modernizacja istnieją-

cych przejść dla pieszych przy ośrodku zdrowia. Te przejścia wyposażono w podświetlony, wyniesiony znak D6 z pulsującą sygnalizacją ostrzegawczą w kolorze żółtym.

Dodatkowo, po obu stronach drogi krajowej wybudowano nowe chodniki. Najdłuższy odcinek, o długości 500 m, powstał w Tworkowie, gdzie powstała również kładka dla pieszych nad ciekim melioracyjnym. W Krzyżanowicach powstał także chodnik w poziomie jezdni na przedłużeniu ciągu pieszo-rowerowego. Budowa chodnika w Tworkowie wywoływała jednak duże emocje wśród mieszkańców z powodu przeciągających się prac.

– W ramach budowy chodników w miejscowościach Roszków i Krzyżanowice, przekrój DK45 zostanie zmieniony na półuliczny dzięki obramowaniu jezdni krawężnikami. Wzdłuż chodnika od strony rowu za-

montowano wygrozdzenie ochronne w postaci balustrady – podają drogowcy.

Ma być bezpieczniej

Inwestycja ma na celu nie tylko poprawę bezpieczeństwa, ale również komfortu poruszania się po DK45. Nowe chodniki i ciągi pieszo-rowerowe mają umożliwić bezpieczne i komfortowe przemieszczanie się wzdłuż tej trasy.

– Budowa chodników, ciągów pieszo-rowerowych i sygnalizacji świetlnej to jedno z najskuteczniejszych i najbardziej efektywnych rozwiązań z zakresu inżynierii drogowej, znacznie podnoszące poziom bezpieczeństwa i komfortu ruchu. Przeznaczone są dla grupy najbardziej narażonej na poważne skutki zdarzeń drogowych – niechronionych użytkowników dróg, czyli pieszych i rowerzystów. Realizacja inwestycji przyczyni się do ogólnego wzrostu bez-



■ – Budowa chodników, ciągów pieszo-rowerowych i sygnalizacji świetlnej to jedno z najskuteczniejszych i najbardziej efektywnych rozwiązań z zakresu inżynierii drogowej – przekazuje GDDKiA FOT. GDDKiA

pieczeństwa ruchu drogowego na istniejącym odcinku DK45 – podkreśla katowicka GDDKiA.

Koszt inwestycji wyniósł blisko 2,8 mln zł, a umowę z wykonawcą podpisano w październiku

2022 roku. Projekt został sfinansowany ze środków budżetu państwa, pozostających w dyspozycji Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

(oprac. d)

REKLAMA

T V S

UWAGA!
ZMIANA KANAŁU NA 62



polsat box

POZYCJA
85

CANAL+

POZYCJA
66

veo

POZYCJA
159

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE
WOJ. OPOLSKIE

WP pilot

PILOT WP.PL

T

POZYCJA
27

ZNAJDŹ NAS NA SWOJEJ KABŁÓWCE!

Radny Wasiczek proponuje utworzenie speckomisji ds. depopulacji Krzanowic

– Jest to bardzo poważny problem w naszej gminie – mówił Marian Wasiczek o depopulacji Krzanowic. W ciągu kilku lat liczba mieszkańców tej gminy zmniejszyła się o ponad 200 osób.

– Martwi mnie depopulacja w naszej gminie, ona niestety postępuje – powiedział radny Marian Wasiczek na ostatniej sesji Rady Miejskiej Krzanowic. Uczynił to podczas omawiania raportu o stanie gminy za zeszły rok. Jego wypowiedź była jedyną kwestią poruszoną podczas debaty nad tym raportem, po której nie kontynuowano dyskusji.

Statystyki są bezlitosne

Gmina Krzanowice w ciągu kilku lat, jak wynika z raportów o stanie gminy, skurczyła się o ponad 200 osób – co jest znaczną liczbą dla tak małej gminy. Na koniec 2019 roku gmina liczyła 5 562 mieszkańców, podczas gdy pod koniec ze-

szłego roku było ich 5 360.

To problem ogólnopolski, który dotyczy nie tylko pojedynczych gmin. Liczba Polaków maleje z każdym rokiem. Statystyki są bezlitosne: w 2023 roku urodziło się zaledwie 272 tysiące dzieci, o 33 tysiące mniej niż rok wcześniej.

Głównym czynnikiem wpływającym na zmiany w liczbie ludności w ostatnich latach jest przyrost naturalny (różnica między liczbą urodzeń a zgonów), który pozostaje ujemny od 2013 roku. W 2023 roku liczba urodzeń była niższa od liczby zgonów o prawie 137 tysięcy. Wskaźnik przyrostu naturalnego (na 1000 ludności) wyniósł -3,6, co oznacza spadek o 0,2 punktu procentowego w porównaniu z poprzednim rokiem, zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego (GUS).

Nie inaczej jest w Krzanowicach, gdzie również obserwuje się ujemny przyrost naturalny. W 2023



■ Według Mariana Wasiczka w Krzanowicach istnieje „cała masa” obszarów do poprawy i rozwoju przyczyniających się do problemu depopulacji

roku urodziło się w gminie 33 dzieci, w tym 17 dziewczynek i 16 chłopców, natomiast zmarło 56 osób. Przyrost naturalny wyniósł więc -23. Sytuacja również była ujemna kilka lat wcześniej, chociaż wtedy odnotowano więcej urodzeń. W 2019 roku urodziło się 44

dzieci, w tym 20 dziewczynek i 24 chłopców, a zmarło 71 osób, w tym 29 kobiet i 42 mężczyzn, co dało przyrost naturalny na poziomie -27.

Zadanie dla radnych i burmistrza

– Jest to bardzo poważ-

ny problem w naszej gminie – mówił Wasiczek, nie obwiniając nikogo za demograficzne problemy na terenie gminy. Argumentował jednak, że trzeba podjąć działania, bo obecne, jego zdaniem, są niewystarczające. – To zadanie stoi przed nami, ponosimy za to odpowiedzialność – burmistrz, rada. Nikt inny nie robi tego za nas – podkreślił.

Radny nowej kadencji zwracał uwagę na wypowiedzi Adama Wajdy, wójta sąsiedniej gminy Pietrowice Wielkie, który w wywiadzie dla „Nowin Raciborskich” i portalu Nowiny.pl podkreślił: „Rozwój gminy jest kluczowy, a jednym z aspektów tego rozwoju jest przyciąganie nowych mieszkańców poprzez rozwój infrastruktury zarówno jednorodzinnej, jak i wielorodzinnej. Dlatego bardzo ważne jest poszerzenie stref potencjalnej zabudowy, aby umożliwić nowym mieszkańcom znalezienie miejsca za-

mieszkania w różnych lokalizacjach. W trakcie prac nad planami zagospodarowania przestrzennego staramy się zwiększyć te obszary, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu”. W ten sposób radny argumentował, że problem, o którym mówi, dotyczy nie tylko Krzanowic, ale także innych gmin, wskazując na potrzebę podobnych działań w kontekście przyciągania nowych mieszkańców i biznesu.

Według Wasiczka w Krzanowicach istnieje „cała masa” obszarów do poprawy i rozwoju. Radny sugeruje utworzenie speckomisji składającej się z radnych, która wspólnie z burmistrzem będzie opracowywać strategię przeciwdziałania depopulacji. – Mieszkamy na granicy, w pobliżu dużych ośrodków. Te atuty powinniśmy wykorzystywać, szczególnie na granicy polsko-czeskiej – podsumował.

(mad)

OSP Bolesław najlepsza podczas nocnych zawodów strażackich w Miejscu Odrzańskim

Ochotnicza Straż Pożarna z Bolesławia triumfowała podczas nocnych zawodów strażackich zorganizowanych w Miejscu Odrzańskim (powiat kędzierzyńsko-kozielski, woj. opolskie). Na podium stanęło więcej jednostek z powiatu raciborskiego.

Po strzale drużyna rozpoczęła wykonanie zadania bojowego, polegającego na szybkim napełnieniu dwóch tarcz przez dwóch przodowników. Zawody te są dobrze znane strażakom z powiatu raciborskiego i odbywają się od lat w Bolesławiu. Marian Lasak, prezes OSP Bolesław, zapowiedział podczas zeszłorocznego spotkania, że kolejna edycja najpewniej

odbędzie się w 2025 roku. Organizacja tego wydarzenia wymaga ogromnego zaangażowania społeczności, zwłaszcza że w tym roku planowane są także dwie inne duże imprezy: obchody 90-lecia miejscowej OSP, które odbyły się w zeszłą sobotę, oraz dożynki gminne.

Natomiast 6 lipca nocne zawody zorganizowała OSP w Miejscu Odrzańskim, jednostka z sąsiedniego województwa opolskiego, w których wystartowało 22 drużyny. Triumf w kategorii męskiej odnieśli strażacy z powiatu raciborskiego. Oto pełne wyniki:

- Drużyny męskie
- I miejsce OSP Bolesław, czas 22,47 s
- II miejsce OSP Samboro-

- wice, 22,68 s
- III miejsce OSP Borucin, 24,29 s
- IV miejsce OSP Miejsce Kłodnickie, 25,16 s
- V miejsce OSP Racibórz -Sudół, 25,57 s
- Drużyny kobiece
- I miejsce OSP Ucieszków, 31,13 s
- II miejsce OSP Miejsce Kłodnickie, 35,33 s
- III miejsce OSP Miejsce Odrzańskie, 41,04
- IV miejsce OSP Wronin, 44,18 s
- V miejsce OSP Maciowa-krze, 49,76 s

– Każda drużyna mogła podejść do zadania bojowego dwa razy, a lepszy czas był brany pod uwagę w generalnej klasyfikacji. Nasi strażacy za pierw-

szym razem ukończyli bieg z czasem 32,49 s, natomiast drugie starcie chłopaków to już istny rekord czasowy – 22,47 s, który zapewnił miejsce na najwyższym stopniu podium – relacjonuje sołecka strona Bolesławia.

W tym roku nocne zawody strażackie zaplanowali także ochotnicy z Samborowic. Głównym celem wydarzenia, jak podkreślają strażacy, jest promowanie idei OSP, popularyzacja bezpiecznego zachowania, zachęta do aktywności fizycznej, integracja rówieśników oraz nauka fair play. Zawody o nazwie „Samborowski Armagedon” odbędą się 31 sierpnia. Drużyny będą ubrane w mundury



■ Trzy drużyny z powiatu raciborskiego zajęły miejsca na podium w męskiej kategorii. FOT. OSP SAMBOROWICE

koszarowe, a zadaniem będzie jak najszybsze zabicie zapadek tarcz wodnych. Szczegóły dotyczące wydarzenia można znaleźć na profilu jednostki w me-

diach społecznościowych: @Ochotnicza Straż Pożarna w Samborowicach – OSP Samborowice, MDP Samborowice.

(mad)

Czy w Kuźni Raciborskiej powstaną mieszkania z rządowym dofinansowaniem?

Planowana budowa 88 mieszkań przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej przez SIM, wspierana rządowym dofinansowaniem, budzi liczne pytania. Poprzedni burmistrz, Paweł Macha, zdecydowanie popiera ten projekt, argumentując, że długo oczekiwane mieszkania są kluczowe dla zatrzymania migracji z gminy. Z kolei radna Urszula Kiraga, z przeciwnego obozu (startowała z KWW Jednym Głosem, który ma większość w radzie), sprzeciwia się planowanej budowie. Kiraga kładzie nacisk na pilne problemy gminy, które wymagają natychmiastowej uwagi i finansowania, sugerując, że decyzja o nowych mieszkaniach powinna być poprzedzona dogłębną analizą. Co zdecyduje nowy burmistrz, Wojciech Gdesz?



■ Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej za czasów kiedy burmistrzem tej gminy był Paweł Macha, tak obrazował bloki planowane do budowy w tej gminie

88 mieszkań przy Bema

Czy przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej powstaną bloki z rządowego dofinansowania budowane przez SIM – Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową? Na razie brak jednoznacznej odpowiedzi. Nowy burmistrz Wojciech Gdesz poinformował, że gmina niedługo ogłosi nabór wniosków o umowy najmu, aby ocenić rzeczywiste zainteresowanie budownictwem społecznym. Nie precyzuje jednak, czy gmina wycofa się z projektu, czy go kontynuuje, lecz zapewnia, że zrobi wszystko, aby bloki przy ul. Bema zostały zrealizowane. Wcześniej, w rozmowie z Nowinami, burmistrz przyznał, że sprawa jest skomplikowana i że po dokładnym zbadaniu aktualnej sytuacji spółki jak najszybciej podzieli się tą wiedzą z mieszkańcami. Temat budowy wspo-

mnianych bloków został poruszony także podczas ostatniej sesji rady miejskiej, podczas dyskusji nad raportem o stanie gminy za ubiegły rok.

Przypomnijmy. Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa, to spółka typu non for profit, która zajmuje się budową mieszkań społecznych, na wynajem. Mieszkania są przeznaczone dla rodzin/osób, które nie posiadają własnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości. Mają mieć umiarkowany czynsz i dedykowane są w szczególności osobom, które nie mają zdolności kredytowej, ale posiadają zdolność czynszową.

W przypadku Kuźni Raciborskiej mowa o 88 mieszkańach o powierzchni od 40 do 60 mkw. Bloki te mają mieć piwnice oraz windy. Oprócz budowy mieszkań planowane jest również zagospodarowanie otoczenia przy ulicy Bema, gdzie

powstaną nowe parki, place zabaw oraz tereny zielone z ławkami i koszami na śmieci.

Była wiceburmistrz pyta byłego wiceburmistrza

Dyskusję nad raportem rozpoczęła Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, była wiceburmistrz tej gminy – dzisiaj radna z komitetu, który ma większość (KWW Jednym Głosem). Skomentowała, że chciałaby, aby budynki oświatowe wyglądały tak, jak przedstawia je gmina. Pytała również byłego wiceburmistrza, który zastąpił ją na tym stanowisku, kiedy odeszła z urzędu, a dzisiaj burmistrza Kuźni Raciborskiej o przedstawienie swojej wizji i celów inwestycyjnych na najbliższe lata.

Wojciech Gdesz odpowiedział, że teraz kluczowe jest bezpieczne dokończenie inwestycji, które zostały rozpoczęte. Wymienił kon-

kretnie przedsięwzięcia, takie jak dokończenie budowy kanalizacji i odtworzenie dróg w Budziskach oraz budowa drogi powiatowej w Turzu. Zaznaczył także inwestycje związane z mieszkalnictwem. – Chciałbym w najbliższych dniach przedstawić szczegółowy raport dotyczący planowanego budownictwa mieszkaniowego – mówił, odnosząc się do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. – Ten projekt, do którego gmina przystąpiła, czyli budowa mieszkań w ramach SIM, jest tym, o co wielu mieszkańców codziennie pyta burmistrza – kontynuował.

Wracając do inwestycji, Wojciech Gdesz powiedział, że gmina chce wspierać przedsiębiorców zainteresowanych inwestowaniem i tworzeniem nowych miejsc pracy. Wspomniał o planowanych inwestycjach związanych z infrastrukturą

turystyczną, takich jak budowa ścieżek rowerowych. Gmina wspólnie z leśnikami chce przekierować ruch turystyczny na drugą stronę gminy, aby mieszkańcy Rud byli mniej obciążeni ruchem turystycznym. W planach jest także budowa parkingów leśnych we współpracy z Lasami Państwowymi. Burmistrz wspominał również o budowie ścieżki rowerowej między Nędzą a Kuźnią Raciborską, wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 922.

Gdesz mówił także o szeroko rozumianym rozwoju dzieci i młodzieży. Zwracał uwagę na problemy związane z dobrostanem psychicznym tych grup wiekowych, podkreślając chęć zaangażowania się w ich rozwiązanie i zapewnienie odpowiedniego wsparcia mieszkańcom. Później wspominał o pozyskiwaniu środków ze-

wewnętrznych na zadania realizowane przy współpracy z powiatem, województwem i miastami partnerskimi.

– Poprawa bezpieczeństwa, zwłaszcza w zakresie dowozu dzieci i młodzieży do szkół, przedszkoli i placówek oświatowych, oraz poprawa opieki zdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem zespołu ratownictwa – wymieniał kolejne plany burmistrz Gdesz.

Radna chce głębszej analizy w sprawie bloków, bo...

Przewodnicząca komisji budżetu i finansów, radna Urszula Kiraga, podczas sesji wyraziła swoje zastrzeżenia co do raportu o stanie gminy, zaznaczając, że należy oceniać go obiektywnie, bez różowych okularów. Podkreśliła wiele decyzji, które jej zdaniem były niewłaściwe w minionym roku, szczególnie w kontekście planów dotyczących

mieszkań (SIM).

Radna Kiraga zwróciła uwagę na konieczność głębszej analizy i przemyślenia tego tematu przez radnych i burmistrza. Zapytała również, czy mieszkańcy będą w stanie zakupić mieszkania po cenie 10 tys. zł za metr kwadratowy, co oznaczałoby, że 50-metrowe mieszkanie kosztowałoby 500 tys. zł. Podkreśliła, że pierwszeństwo w dostępie do mieszkań miałyby matki samotnie wychowujące dzieci oraz osoby bez nieruchomości. – Jako matka trójki dzieci, zastanawiałam się, która matka samotnie wychowująca dziecko będzie mogła sobie pozwolić na mieszkanie za 500 tysięcy złotych – powiedziała.

Pytała, czy gmina znajdzie 88 chętnych na zakup mieszkań i czy gmina jest na to stać. Zwróciła uwagę na świadomość mieszkańców, że ewentualne dodatkowe koszty związane z inflacją mogą wymagać większego zaangażowania finansowego gminy. Radna Kiraga odniosła się także do niedawnego posiedzenia komisji rolnictwa, gdzie omawiano miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a następnie procedowano go na sesji. Zmiany te mają przekształcić tereny w Kuźni Raciborskiej na tereny pod zabudowę jednorodzinną.

– Musimy zastanowić się, czy rzeczywiście potrzebujemy 88 mieszkań, które wiążą nasze ręce pod względem budżetu i finansów, uniemożliwiają

dalsze inwestycje, mając jednocześnie wiele działek przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne. Za 500 tysięcy złotych można już spokojnie postawić dom, choćby nie był on gotowy, to jednak w dużym stopniu wykończony – podkreśliła radna. Jej zdaniem, taka inwestycja mogłaby ograniczyć możliwości dalszego rozwoju gminy.

... jej zdaniem gmina ma pilniejsze problemy do rozwiązania

Przyznała, że pragnie, aby burmistrz miał swobodę w działaniu, realizując swoje i rady plany dotyczące inwestycji, takich jak budowa ścieżek rowerowych, modernizacja budynków oświatowych oraz budynków zdrowia. Zauważyła również problemy, jakie dotyczą hali sportowej w Kuźni Raciborskiej i Rudach, gdzie występują przecieki. Radna podkreśliła, że samorząd musi skupić się na bieżących potrzebach, przyznając jednocześnie, że budżet gminy nie prezentuje się najlepiej.

– Jeśli nie dokończymy kanalizacji w Budziskach, jeśli nie zajmiemy się SIM-ami, nie będziemy mogli podjąć żadnych dodatkowych inwestycji w przyszłym roku – i musimy zdawać sobie z tego sprawę. Gmina musi być przygotowana na utrzymanie płynności finansowej, która, moim zdaniem, nie jest w najlepszym stanie. Mamy zadłużenie gminy na tyle wysokie, że dalszy rozwój i inwestycje

są pod realnym znakiem zapytania – mówiła Kiraga.

Dodała, że przed burmistrzem i radnymi stoi wiele wyzwań, które powinny być podejmowane w atmosferze jedności, przejrzystości oraz dokładnej analizy, aby „pozwolić na konstruktywne działania w przyszłym roku”.

Radny Wojciech Krzyżanowski, przewodniczący komisji rewizyjnej, podkreślił wzrost gminnego zadłużenia z 1,38 miliona złotych w 2022 roku do obecnych ponad 8 milionów złotych. Wskazał również na dodatkowe wyzwanie w postaci projektów mieszkaniowych SIM, do których gmina otrzymała środki w wysokości 13,9 miliona złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego. – Każdy ruch w tym obszarze blokuje możliwości inwestycyjne gminy. Jeżeli nie dojdzie do budowy tych mieszkań, te środki będą musiały być zwrócone wraz z odsetkami. Z drugiej strony, jako udziałowcy w projekcie SIM-ów, musimy być przygotowani na dodatkowe wydatki, jeśli zajdzie taka potrzeba. To ogranicza nasze możliwości działania – zaznaczył Krzyżanowski.

Przewodniczący o celach i kierunkach

Przewodniczący Tomasz Sokołowski poruszył temat początku wspólnej pracy radnych i burmistrza. Zaznaczył potrzebę regularnych spotkań roboczych, na których radni mogą otrzymywać informacje od burmistrza na temat plano-



■ Inwestycji w bloki broni poprzedni burmistrz Paweł Macha, uznając ją za priorytetową

wanych działań.

W kontekście kanalizacji w Budziskach podkreślił, że mieszkańcy są zaniepokojeni i potrzebują klarownych informacji, podobnie jak inne sołectwa, które również czekają na budowę infrastruktury kanalizacyjnej.

– To właściwy moment, aby wspólnie opracować cele i kierunki, które będą służyły wszystkim, przede wszystkim mieszkańcom. Możemy dyskutować i debatować, ale ostatecznie mieszkaniowiec musi widzieć rezultaty naszej pracy. Niektórzy czekają latami, inni na kanalizację od 20 lat. Istnieją również małe, pilne problemy, które możemy szybko rozwiązać i pomóc mieszkańcom – dodał.

Macha o frustracji mieszkańców

Inwestycji w bloki broni z kolei poprzedni burmistrz Paweł Macha, uznając ją za priorytetową. Relacjonuje, że przez niemal dziesięć lat sprawowania funkcji burmistrza, większość spotkań z mieszkańcami dotyczyła problemów mieszkaniowych, co jest powodem frustracji i często prowadzi do decyzji o migracji. Macha argumentuje, że długotrwałe oczekiwanie na własne mieszkanie jest jednym z głównych czynników zmniejszających liczbę mieszkańców gminy. Podkreśla, że gmina dysponuje tylko kilkoma instrumentami, które mogą pomóc odwrócić ten niekorzystny

trend migracyjny, z budownictwem na czele.

Macha zauważa, że w ciągu ponad 40 lat nie wybudowano żadnych nowych mieszkań w gminie, a rosnące koszty życia stają się nie do zniesienia dla osób o niskich dochodach. Podkreśla również, że zmiany w funduszach remontowych i standardach mieszkaniowych wprowadzone w jego kadencji miały na celu stabilizację opłat, chociaż nowe inwestycje mogą wymagać ich ponownej rewizji.

Przyszłość opłat za mieszkania w Kuźni Raciborskiej widzi jako wzrastającą, zwłaszcza z uwagi na potrzebę modernizacji zdekapitalizowanej kotłowni i dostosowanie się do nowych norm klimatycznych.

– Nic na tym świecie nie jest za darmo i z tym wszyscy powinniśmy się oswoić. Czasy, w których Rafamet budował bloki, już nie wrócą, a przynajmniej w dającej się przewidzieć przyszłości. Mieszkania komunalne, których mamy wciąż 444 (wszystkie zajęte) są niedostępne nie tylko z powodu zawartych umów, ale także z powodu idiotycznych przepisów krajowych, które określają maksymalne dochody – stwierdza Macha. – Większość osób ubiegających się o nie odchodzi z kwitkiem. Na chwilę obecną maksymalny dochód dla singla to przedział od 1780,96 do 4293,29 zł, a dla członka rodziny to 1335,72 do 4293,29 zł. Sytuacja osób w potrzebie, to prawdziwy mój zdaniem

wskaźnik realnych kosztów mieszkania – kontynuuje.

Były burmistrz widzi szansę dla Kuźni, a...

Argumentuje, że poprzednia rada miasta i gminy, mając na uwadze te okoliczności, zdecydowała się na jedyny możliwy program budowy mieszkań, jakim jest Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM). Dodaje, że w Kuźni Raciborskiej SIM oferuje nowoczesne mieszkania o powierzchniach 40, 50 i 60 m², z zabudowaną kuchnią oraz gotową łazienką, przystosowane również dla osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo mieszkania wyposażone są w piwnice, miejsca parkingowe i otaczają je zielone tereny.

SIM, jak argumentuje, została wybrana zamiast deweloperów ze względu na gwarancje finansowe zapewniane przez Skarb Państwa i miasta (JST), w tym Kuźnię Raciborską, co jak zauważa zapewnia stabilność realizacji projektu.

Co do kosztów, poprzedni burmistrz wskazuje, że obecnie trudno precyzyjnie określić ceny mieszkań, ale prognozuje, że będą one niższe niż 8000 zł netto za metr kwadratowy, jak sugerują wcześniejsze inwestycje realizowane w innych częściach Polski. Przypomina również, że chętni musieli wpłacić 20 proc. wartości.

>>> **Dokończenie na stronie 20**



■ Radna Urszula Kiraga krytykuje decyzję o budowie bloków, którą podjęła poprzednia rada i burmistrz

– Spółka teoretycznie powinna mieć możliwość odpisania podatku VAT, ale ja nie jestem w stanie udzielić takiej odpowiedzi. Jeżeli jednak nie, to w zależności od metrażu, nabywca będzie musiał przygotować ok. 80 tys. za najmniejsze oraz ok. 120 tys. za największe. Tego typu kwoty trzeba mieć, aby nabyć działkę w naszej gminie, a co dopiero, gdy mówimy o budowie domu. Na dzisiaj, to koszt szacowany na ok. 1 mln zł, wliczając w to obsługę kredytu. Stary dom wyssie z nas niewiele mniej, wliczając koszt zakupu, remontu i jak zwykle kredytu. Dla porównania cen, średnia w Raciborzu, jaką znalazłem za 1 m2 (nowego mieszkania) to 7500 zł bez windy i w stanie deweloperskim. Natomiast średnia cena wykończenia, to ok. 1500 zł za m2, o windzie nie wspominając, którą także trzeba doliczyć oraz zabudowie kuchni. Średnie ceny mieszkań w Kuźni Raciborskiej z rynku wtórnego to ok. 5000 / m2 (bloki u Nas są nie młodsze niż 40+ lat) – pisze Macha w swoim stanowisku.

Dla kogo mieszkania? Zdaniem Pawła Machy dla wszystkich. – Regulamin został tak uchwalony, aby nie dyskryminować. Są w nim osoby, które będą uprzywilejowane w procesie przyznawania, ale z praktycznego punktu widzenia będzie ich niewiele – zaznacza.

... następcom życzy odwagi

Poprzedni burmistrz życzy swojemu następcy i radnym odwagi przy podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości gminy. – Nie ma miejsca na wahania, ponieważ uważam, że koalicja, choć uśmiechnięta, może zablokować ten projekt jedynie dlatego, że nie jest ich własną inicjatywą – zauważa. – Byłem świadkiem zachowania nowych przedstawicieli KZN (Krajowy Zespół Nieruchomości – przyp. red.), którzy bez wahania cofnęli obietnicę żyrowania państwa dla tej inwestycji składanej przez poprzedników z dniem objęcia władzy – dodaje.

Jego zdaniem, mimo trudnych okoliczności, samorząd może sprostać temu wyzwaniu, zamieniając poręczenie udzielone GPWiK na budowę kompostowni/ ujęcia wody (gmina musi zabezpieczyć kredyt na realizację budowy). Po ostatnich konsultacjach z prezesem SIM ustalono, że potrzebne będą 6 mln złotych, co odpowiada dostępnym zasobom WPF, jak oznajmia, bez konieczności zwiększania deficytu. Jednocześnie podkreśla pilną potrzebę rozpoczęcia rekrutacji nabywców mieszkań, co leży w gestii gminy. – Kluczowa będzie jakość kontaktu z potencjalnym nabywcą – dodaje. – Przypominam, że jesteśmy gotowi formalnie oraz finansowo na tę inwestycję. Nasz budżet jest stabilny, a

środki przeznaczone na ten cel w postaci udziałów i gotówki również – puentuje poprzedni burmistrz Kuźni Raciborskiej.

Wiadomo, jakie działania podejmie gmina

W czwartek, 11 lipca, swoje oświadczenie wydał Wojciech Gdesz. Burmistrz przypomniał, że samorząd przystąpił do Spółki SIM Śląsk-Południe w 2021 roku, przekazując działki o powierzchni blisko 1,5 ha pod budowę osiedla mieszkaniowego z lokalami o umiarkowanym czynszu. Spółka otrzymała również ponad 6 milionów zł z rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa i dysponuje prawomocnym pozwoleniem na budowę. Jednak, jak zauważył, obecnie toczy się dyskusja nad przyszłością SIM-ów, ponieważ spośród około 40 takich spółek w Polsce, większość jest nadal na etapie organizacyjnym i przygotowawczym, a tylko nieliczne rozpoczęły budowę lub oddały mieszkania do użytku.

Gdesz wskazuje na brak znanych zasad i elementów finansowania projektów inwestycyjnych, w tym szczegółowych warunków finansowych dla przyszłych najemców (wysokość czynszów i partycypacji finansowej) oraz ewentualnych zasad sprzedaży mieszkań na rzecz najemców w formule dojścia do własności. Nadmienia również, że planowane zmiany

przepisów mogą uniemożliwić najemcom stanie się właścicielami zajmowanych lokali mieszkalnych.

– Mając na uwadze powyższe nie dziwią nikogo pojawiające się pytania o mieszkania w naszej gminie, o stan zaawansowania inwestycji, o ewentualne ceny mieszkań, a być może przede wszystkim o działki przekazane do spółki – zauważa burmistrz. Jednak nie wskazuje, jaka będzie decyzja gminy, czy pozostanie w spółce, czekając na realizację, czy wycofa się. Nadmienia jedynie, że gmina „zgodnie z harmonogramem przystąpi w niedługim czasie do ogłoszenia naboru wniosków o zawarcie umów najmu”. – Nabór ten odpowie na pytanie, jakie aktualnie jest rzeczywiste zainteresowanie w naszej gminie taką formułą budownictwa społecznego – dodaje.

Nawiązuje również do zbycia przez gminę własności na rzecz spółki SIM, a w efekcie tego, że władze gminy utraciły wraz z przekazaniem działek do spółki możliwość całkowitego decydowania o losach wniesionych nieruchomości. Zapewnia jednak, że zrobi wszystko, aby „pomóc tej inwestycji i aby nieruchomości te, bez względu na przyszłą formułę ich zagospodarowania, wykorzystane były na budownictwo mieszkaniowe i służyły całej społeczności”.

Pełną treść tego oświadczenia można znaleźć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/232181.



■ Burmistrz Wojciech Gdesz nie precyzuje, czy gmina wycofa się z projektu, czy go kontynuuje, lecz zapewnia, że zrobi wszystko, aby bloki przy ul. Bema zostały zrealizowane.

SIM bez Pietrowic

Kuźnia Raciborska nie była jedyną miejscowością w powiecie raciborskim przystępującą do SIM-u; Pietrowice Wielkie podążyły tym śladem, lecz w późniejszym czasie za poprzedniego wójta, Andrzeja Wawrzynka. Jednakże obecnie gmina wycofała się z programu na wniosek nowego wójta, Adama Wajdy, który sprzeciwił się budowie bloków z dotacji rządowej, uznając ten projekt za nieopłacalny.

Analiza finansowa wykazała, że koszt budowy jednego metra kwadratowego mieszkania wynosi około 9 tysięcy złotych, podczas gdy obecna cena rynkowa oscyluje w granicach 5-6 tysięcy złotych za metr. Czynsz, który był kalkulowany na poziomie 21,18 zł za metr, obecnie wynosi zaledwie 3,93 zł za metr w gminnych mieszkaniach.

Wójt zwraca uwagę na zmiany prawne, które unie-

możliwiają nabywanie mieszkań jako własnościowych oraz wymagają wpłacenia 25-30 proc. zadatku przed wynajmem. Wskazuje, że w obecnym klimacie rynkowym oferta ta jest mało atrakcyjna, zwłaszcza w kontekście takiej gminy jak Pietrowice Wielkie, które nie są Gliwicami ani Rybnikiem. Wójt podkreśla, że gmina ma możliwość samodzielnego realizowania budowy mieszkań, ustalając własne warunki. Dodatkowo wskazuje na preferencyjne kredyty oferowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na takie inwestycje oraz na możliwość przeznaczenia terenów pod zabudowę wielorodzinną dla deweloperów w ramach planu zagospodarowania przestrzennego, co może przyczynić się do dalszego rozwoju i przyciągnięcia nowych mieszkańców.

Do tematu będziemy wracać.

Dawid Machacki

Co ze żłobkiem w Pietraszynie?

Realizacja żłobka w części przedszkola w Pietraszynie staje przed wyzwaniem dla urzędników z Krzanowic. Nowe nadzieje pojawiają się po zwiększeniu dostępnych środków.

Realizacja żłobka w części przedszkola w Pietraszynie napotyka na trudności dla urzędników z Krzanowic. Pierwszy przetarg na ten projekt został unieważniony, ponieważ jedyna oferta, którą złożyło Przedsiębiorstwo Budowlano-Uslugowo-Handlowe

z Zawady Książęcej, przekroczyła budżet przeznaczony na tę inwestycję. Oferent zaproponował kwotę nieco ponad 1.183 miliona złotych, podczas gdy urząd dysponował budżetem zaledwie nieco ponad 407 tysięcy złotych, co stanowi różnicę przekraczającą 776 tysięcy złotych. Mimo próby znalezienia dodatkowego wsparcia finansowego nie udało się go zdobyć na czas. W rezultacie podjęto decyzję o ponownym ogłoszeniu przetargu. W międzyczasie, jak informuje

burmistrz Andrzej Strzedulla, środki pozyskane przez samorząd z rządowego programu „Maluch plus” zostały zwiększone dzięki rewizji Krajowego Planu Odbudowy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zauważa, że podwyżka nastąpiła w wyniku zmian na poziomie unijnym. – Zgodnie z rewizją KPO, dofinansowanie na utworzenie miejsc opieki dla jednostek samorządu terytorialnego wzrosło do 57 528 zł netto na jedno miejsce – podaje resort. Gminy, które

już otrzymały dotację, takie jak Krzanowice, mogły skorzystać z dodatkowych środków. Krzanowice ogłosiły kolejny przetarg. Przedmiotem zamówienia jest wykonanie prac projektowych oraz robót budowlanych, które obejmują przebudowę części przedszkola w Pietraszynie w celu utworzenia żłobka oraz odpowiednie zagospodarowanie terenu dla sprawnego funkcjonowania obiektu. Urząd czekał na oferty do poniedziałku, 15 lipca. Żłobek ma być przeznaczony

dla 10 dzieci. Według urzędniczych zapowiedzi placówka miała być gotowa w styczniu 2025 roku. Jednakże obecnie wydaje się, że ten termin może być trudny do osiągnięcia. Wszystko jednak będzie zależało od tempa prac wykonawczy, jeśli ten z powodzeniem zostanie wyłoniony po drugim przetargu. Urzędnicy przyznają firmie siedem miesięcy od podpisania umowy na wykonanie zadania.

(mad)

Turze ciągle bez sołtysa. A kto stoi na czele innych miejscowości Kuźni Raciborskiej?

W Turzu nadal nie udało się wyłonić następcy sołtysa Marceliny Waśniowskiej, która pełniła tę funkcję przez 26 lat. Mimo pojawiających się kandydatów żaden nie zdobył uznania mieszkańców. – Liczymy, że za trzecim podejściem sołtysa uda się wyłonić – powiedział burmistrz Wojciech Gdesz w rozmowie z Nowinami.

Za drugim podejściem

Turze nie jest jedyną miejscowością, gdzie należało przeprowadzić więcej niż jedno spotkanie sołeckie. Podobnie było w Rudzie Kozielskiej, ale tam za drugim podejściem wyłoniono następczynię Gizeli Góreckiej, która pozostaje w radzie sołeckiej. Nową sołtys została Zuzanna Hajduk. Jej prace wspierają członkowie rady sołeckiej: Alina Drazik, Aldona Szostak, Klaudia Gieroń, Gizela Górecka, Mateusz Widera, Maciej Sowa, Daniel Krawiec, Karol Miera, Andrzej Musioł i Dawid Wieczorek.

Bez zmian pozostają natomiast stanowiska sołtysów w Rudzie i Jankowicach. Przemysław Hawro ponownie został wybrany na sołtysa Rudy, a Norbert Gacka

na sołtysa Jankowic. Hawro jest wspierany przez radę sołecką w składzie: Łukasz Groborz, Szymon Groborz, Jan Hawro, Patryk Mikołajek, Erwin Pieruska i Rafał Żemelka. Natomiast Gacka współpracuje z radą sołecką, do której należą: Radosław Belkius, Henryk Gancorz, Leszek Granieczny, Mirosław Kłoda, Zbigniew Muras, Jan Procek, Robert Rabiega, Gabriela Rzepka, Roman Szendzielorz, Zygfryd Sznajder, Radosław Zawadzki i Konrad Zięć.

Zmian jest więcej

Wcześniej wybrano przedstawicieli w pozostałych jednostkach organizacyjnych. Przypomnijmy.

Ponownie przewodniczącym Osiedla nr 1 został Jacek Gaska. Zarząd tworzą: Krystyna Borutko, Michał Grzesik, Alina Kiec, Małgorzata Kostka, Bartosz Kozina, Joanna Nienadowska, Beata Pawlak, Justyna Wawrzynek-Gaska, Daniel Zawada i Dominika Zawada.

Bez zmian pozostaje także w przypadku Osiedla Stara Kuźnia, którym nadal kieruje Maria Wyszomierska, także radna miejska po ostatnich wyborach



■ Z funkcją sołtysa pożegnali się: Gizela Górecka z Rudy Kozielskiej, Marcelina Waśniowska z Turza, Adrian Juraszek z Budzisk, Jan Krybus z Siedlisk oraz Wojciech Węglor z Rud

samorządowych. Zarząd tworzą: Katarzyna Cwik, Mateusz Głowski, Magdalena Kudła, Marcin Małecki, Łukasz Ogonowski, Marta Sokołowska, Ewa Szymik, Sonia Szymik, Arkadiusz Targowski, Sabina Urbaniec, Mariusz Zamkotowicz i Katarzyna Zagola.

W Rudach nastąpiły zmiany. Nowym sołtysem został Tomasz Sokołowski,

zastępując Wojciecha Węglorza na tym stanowisku. Sokołowski, po wyborach, wszedł również do rady miejskiej, gdzie został później wybrany na przewodniczącego. Skład rady sołeckiej obejmuje: Pawła Dzieżoka, Agnieszkę Gąsioriewicz-Gluck, Pawła Kunę, Ewelinę Maruszkę, Marianę Małęjkę, Sebastiana Okulickiego, Katarzynę

Sokołowską, Jana Muchę, Łukasza Skrzypiec oraz Romana Suskę.

Budziskami kieruje Monika Tomala, zastępująca na tym stanowisku Adriana Juraszka. Skład rady sołeckiej obejmuje: Adama Absalona, Bernarda Kalembę, Jarosława Kaszubę, Grzegorza Mandrysa, Krzysztofa Ogonowskiego, Karinę Piechulę, Weronikę Różgę,

Sabinę Strominską-Tunk, Justynę Wiesner oraz Dawida Wyrę.

W Siedliskach, podobnie jak w Turzu, swoją wieloletnią pracę zakończył sołtys Jan Krybus. Nowym sołtysem został Rafał Krauze. Pracę nowego gospodarza Siedlisk wspiera 6-osobowa rada w składzie: Karina Kurij, Marcin Czerniej, Tomasz Czogała, Krystian Bolik, Stefan Grabowski i Piotr Rostek.

Pięcioletnia kadencja

Sołtysi wraz z radami będą pełnić swoje funkcje przez pięć lat, tak samo jak radni miejscy i burmistrz. Gdesz zapytany przez nas o przyszłość Turza wyraził nadzieję, że trzecie spotkanie rozstrzygnie sprawę. – Wierzę, że się uda – mówi. Nie zostało jeszcze opublikowane zarządzenie burmistrza dotyczące terminu tego spotkania.

Na ostatniej sesji rady miejskiej podziękowano sołtysom, którzy pełnili swoje funkcje do końca zeszłego miesiąca. Burmistrz Gdesz, wiceburmistrz Roksana Pytlík i przewodniczący rady Tomasz Sokołowski wręczali im słonecznik i listy gratulacyjne. (mad)

Planowany remont Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich dojdzie do skutku

Od lat mówiło się o tej inwestycji. Zadaniem zajęła się miejscowa firma – Zakład Remontowo-Budowlany Andrzeja Plury z Pawłowa, która zaoferowała najniższą stawkę – 2 419 603,10 zł. Kwota ta różni się jednak od urzędniczych szacunków, które wynosiły 2 230 000 zł, co daje różnicę prawie 190 000 zł. Na ostatniej sesji radni przychyliili się do wniosku wójta Adama Wajdy i zwiększyli budżet na tę inwestycję.

Pozostałe dwie firmy to

ZUH Kamila Dudy z Kietrza, które zaoferowało 3 489 987,08 zł, oraz Adamietz ze Strzelec Opolskich, który zaproponował 3 395 359,63 zł.

Zadanie obejmuje kompleksową modernizację parteru budynku, w tym instalację zewnętrznej windy obsługującej wszystkie piętra, umieszczonej na elewacji zachodniej.

W ramach prac planowana jest przebudowa ścian wewnętrznych, wykonanie nowych posadzek i okładzin ścian, montaż sufi-

tów podwieszanych oraz malowanie pomieszczeń. Przewidziane są również zmiany w układzie komunikacyjnym i rozmieszczeniu pomieszczeń.

Kolejnym etapem będzie modernizacja węzłów sanitarnych na parterze i piętrze, z instalacją nowych urządzeń sanitarnych, w tym ubikacji dla osób niepełnosprawnych. Planowana jest również wymiana instalacji centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, teletechnicz-

nej oraz instalacji alarmowej.

Dodatkowo inwestycja obejmie zagospodarowanie terenu wokół budynku, w tym tworzenie nowych utwardzonych ścieżek i przebudowę parkingu. Za budynkiem urządzony zostanie teren. Na elewacji wschodniej powstanie nowe wejście ze schodami, umożliwiające dostęp do pomieszczeń technicznych na parterze.

Wójt Adam Wajda zapowiada ukończenie remontu jeszcze w tym roku. (mad)



■ Budynek pietrowickiego urzędu kilka lat temu przeszedł remont zewnętrzny, jednak wnętrza nadal pozostawiają wiele do życzenia

Alpaka jest jak sweter z wełny, a hobby horse też się męczy. Ruszyły Wakacje w siodle na Zamku

Stajnia Podkowa z Żerdzin wystąpiła swą reprezentację na dziedzińcu Zamku Piastowskiego, by zainaugurować cykl spotkań najmłodszych miłośników jazdy konnej.

Okrażenie w siodle

To nowość w ofercie wakacyjnej Powiatu Raciborskiego. Wspólnie z żerdzińską Podkową samorząd organizuje dwugodzinne, bezpłatne zajęcia dla dzieci. Prowadzą je instruktorzy jazdy konnej. Kolejne zaplanowano 16 i 23 lipca, a będą jeszcze spotkania w sierpniu – 6 i 13. Finałowa impreza ma być tą największą.

We wtorkowe przedpołudnie na dziedzińcu zamkowym pojawiły się kucyki i alpaki. Dziewczęta na co dzień jeżdżące i pomagające w Stajni Podkowa były odpowiedzialne za tzw. oprowadzanki. Dzieci wsia-

dały na kucyka i odbywały krótką rundę po dziedzińcu. Chętnych nie brakowało. Przeważały najmłodsze dzieci. – Jeździłam już na większych koniach, ale na kucyku też jest fajnie – powiedziała nam Zuzia.

W kolejnych odsłonach pojawią się stoiska edukacyjne z uprzężą konną oraz przejażdżki bryczką lub wozem.

Ciacho lubi marchewkę

Kącik z alpakami również cieszył się sporym zainteresowaniem. Tutaj można było pogłaskać zwierzę, przebywać w jego towarzystwie, zrobić sobie z nim zdjęcie. – Alpaka to taka przytulanka do miziania i głaskania. W Żerdzinach mamy aktualnie trzy alpaki, ale może będzie kolejne zwierzę – mówiła nam Marta Franiczek ze Stajni Podkowa. W pietrowickiej wsi nie zamierzają rezygnować z koni, a przyjazne zwierzęta to tylko dodatek do oferty stajni.

Konik na kijku to nowa moda, która zyskuje coraz więcej fanów

Alpaki Ciacho, Blumis i Bambi uwielbiają marchewkę, to ich przysmak. Mają odpowiednio rok, trzy i cztery lata. Takie zwierzę żyje około 20. lat, podobnie jak koń. W utrzymaniu są do nich podobne.

– Kiedy głaszczę alpaka, to jakbym dotykał wełny, takiej jak w swetrze – mówił nam jeden z małych

uczestników Wakacji w siodle.

Do grupy dzieci dołączyli niepełnosprawni, u których alpaki były już kiedyś w odwiedzinach. – Poznają nas – cieszyli się goście.

Lepszy konik od smartfona

Emocji nie brakowało przy zawodach hobby hor-

se. Dzieci, dosiadając konika na kijku, musiały pokonać tor przeszkód w możliwie najkrótszym czasie. Dominowały dziewczęta. Mało komu udało się przebiec bez potracenia przeszkody.

– Dziś traktujemy to jako trening, po porstu zabawę, ale od następnej naszej wizyty będzie już rywalizacja na czas i na punkty karne – wyjaśniała nam Sandra Gacek z Podkowy. Nadzoruje zawody hobby horse, które odbywają się cyklicznie w Żerdzinach. Tam już trzeci sezon rywalizuje dość liczna grupa fanów hobby horse. – Niektórzy dziś startujący zaliczają pierw-

szy kontakt z tym sportem. Myślę, że to jest fajna zabawa. Niech dzieci lepiej tak się bawią, niż z telefonem czy komputerem – dodała pani Sandra.

Czy hobby horse wypiera ją tradycyjną jazdę konną? – Z tym się nie zgodzę. Nie wypiera. Dla niektórych ten nowy sport jest mało zrozumiały, ale dzieciaki świetnie się bawią – podsumowała Gacek. Startujących pytała, czy ich konik daje radę, czy może się zmęczyć? Uśmiechnięte dziewczęta kręciły głową, zgłaszając gotowość do dalszej zabawy.

(ma.w)



Na dziedzińcu zamkowym urządzono mały tor przeszkód dla miłośników hobby horse



Nie brakowało chętnych do oprowadzank na kucykach



Alpaka można było zabrać na krótki spacer

Co zrobić z ptakiem, który wypadł z gniazda?

– Mieszkańcy nie wiedzą za bardzo, co począć w takiej sytuacji, kiedy znajdują ptaka, który wypadł z gniazda. Albo znajdują na drodze potrącone dzikie zwierzę. Co wtedy robić? – spytał na sesji radny Michał Fita z Lepszego Raciborza.

Mikołów spieszy z pomocą

Obecny w trakcie obrad Powiatowy Lekarz Weterynarii Zbigniew Mazur przekazał, że generalnie każda gmina powinna mieć zatwierdzony program opieki nad zwierzętami, między innymi dziko żyjącymi. – Jeżeli jest wypadek, to powinno się wezwać lekarza, który ma podpisaną umowę z gminą. On potem decyduje o tym, co dalej. Często zdarza się, że zwierzę jest w takim stanie, że nie da się nic zrobić i trzeba go uśpić. Jeżeli rokuje pozytywnie,

to jest na przykład leśne pogotowie w Mikołowie i tam gminy powinny dostarczyć takie zwierzęta – tłumaczył weterynarz.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk poprosił prezydenta Wojciechowicza, aby na miejskiej stronie internetowej znalazło się nazwisko lekarza, z którym gmina ma podpisaną umowę w takich sytuacjach. – Przeciętny raciborzanin tego nie wie – dodał.

Racibórz ma swój ośrodek

Fita zauważył, że Pogotowie Leśne z Mikołowa nie zawsze może zareagować bezpośrednio po zdarzeniu. Tymczasem w Raciborzu działa ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt. – Przedstawiono Miastu ofertę współpracy, ale nie było odpowiedzi, choć korzystano z jego pomocy. Czy Miasto będzie zmierzało w kierunku zawarcia porozumienia z ośrodkiem? – pytał Michał Fita.

Odpowiedź radnemu udzielono drogą pisemną. Zrobił to wiceprezydent Michał Kuliga, któremu



■ Michał Fita pytał, Michał Kuliga odpowiedział. Byli i obecni wiceprezydenci Raciborza

podlega wydziałowi ochrony środowiska.

Miasto Racibórz zawarło umowę z ośrodkiem rehabilitacyjnym dla dzikich zwierząt pod nazwą „Leśne Pogotowie Jacek Wąsiński”. Jego usługa polega na transporcie i przyjmowaniu do ośrodka zwierząt dziko żyjących. Dotyczy zwierząt egzotycznych, które uciekły z hodowli i zwierząt udomowionych z wyłączeniem trzody chlewnej, koni i krów. Dodatkowo na odrębne zalecenie pogo-

towie realizuje transport odłowionych tzw. inwazyjnych gatunków zwierząt do azyli mających siedzibę poza terenem województwa.

W przypadku Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Raciborzu prowadzonego przez Annę Banaszek-Wycisk oferta ogranicza się do określonych gatunków ptaków oraz nietoperzy, jeży i zajęcy. Ośrodek nie zapewnia pomocy w przypadku saren, jeleni, bobrów, borsuków, lisów itp.

Nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb Miasta w zakresie obowiązującego prawa.

Konkurencja nie chce się dzielić

Zakres działania ośrodka dubluje ofertę pogotowia z Mikołowa. Miasto nie posiada środków finansowych na zawarcie kolejnej umowy na ten sam katalog usług. Kuliga podał, że można rozważyć podzielenie zakresu zalecenia pomiędzy ośrodki w kolejnym roku budżetowym.

Może to jednak skutkować faktem, że firma z Mikołowa nie złoży oferty i Miasto zostanie bez zabezpieczenia w zakresie opieki nad tzw. większymi zwierzętami.

Według urzędników magistratu nawiązanie współpracy z ośrodkiem Anny Banaszek-Wycisk jest możliwe, uwarunkowane uzupełnieniem i zaoferowaniem kompleksowej usługi lub alternatywnie znalezieniem podmiotu trzeciego, który będzie w stanie uzupełnić jego ofertę.

Trudno o weterynarza nocą

Przyjazd i odbiór małych ptaków i ssaków następuje do 24 godzin od zgłoszenia. Pozostałe zwierzęta odbiera się do 12 godzin. W Raciborzu nie ma odpowiedniej placówki, ośrodka lub miejsca na legalne przetrzymywanie takich zwierząt. Odbiór następuje bezpośrednio od osób, które znalazły zwierzę i podjęły się zaopiekowania nim do czasu odbioru. Ośrodki rehabilitacji zwierząt dzikich zapewniają opiekę i pomoc weterynaryjną wyłącznie zwierzętom dostarczonym do ośrodka. W przypadku konieczności udzielenia natychmiastowej pomocy rannemu czy choremu zwierzęciu na miejscu zdarzenia, czy znalezienia, pracownicy wydziału kontaktują się z miejscowymi lekarzami weterynarii. Jak zaznaczył Michał Kuliga, obecnie znalezienie weterynarza gotowego udzielić takiej pomocy dzikiemu zwierzęciu jest bardzo trudne, a w godzinach nocnych wręcz niemożliwe.

(oprac. m)

Dwa słowa do kawy. Bezpańskie psy

Wyobraźmy sobie, że sprawujemy opiekę nad dzieckiem. Dajemy mu jeść i pić, pilnujemy, żeby miało odpowiednią ilość snu, dbamy o dach nad jego głową a nawet urządzamy mu pokój z firankami i jasnymi mebelkami. Ale czy to wystarczy? Żeby wyrosło na człowieka znającego swoją wartość, rozwijającego się i takiego, który może światu coś zaoferować trzeba poświęcić dziecku czas. Zadbąć o jego edukację, o rozrywkę na wysokim poziomie, o rozwój umiejętności. Trzeba z nim rozmawiać, wreszcie trzeba dać mu miłość, poczucie przywiązania i tożsamości.

Maria Olejarnik



Opieka nad miastem rządzi się tymi samymi prawami. Miasto to dom i jego mieszkańcy, to wytwór naszej cywilizacji i kultury – nasze wspólne dziecko i nasza matka w jednym organizmie. My miasto-mieszkańcy potrzebujemy oświeconych,

niedziurawych dróg, potrzebujemy pracy, która da nam chleb, może nawet dostaniemy ładnie urządzone wnętrza urbanistyczne. Ale bez pola do dyskusji, bez możliwości rozwoju intelektualnego, bez miejsca do rozwoju kultury i wreszcie bez poczucia tożsamości będziemy jak bezpańskie psy.

Ktoś zawsze je nakarmi, gdzieś znajdą schronienie. Ale zawsze będą się błąkać bez celu po rejonie, ze spuszczonej głowami, nie należące do żadnego miejsca ani człowieka. I chyba nawet psa w takiej sytuacji ogarnia bezsens egzystencji, popada w depresję i czeka na śmierć. A co dopiero dziec-

ko, z którym nikt nie rozmawia, bez mamy, nie znające ojca, a co dopiero miasto, z którego ludzie tylko korzystają.

Niedawno byłam na Nocy Kultury w naszym RCK. Anna Jegerska-Michalska wygłosiła tam manifest, o tym między innymi, że kultura i sztuka jest potrzebą. Pokarmem dusz naszych. Ktoś powie: „Że też trzeba wygłaszać takie manifesty! Toć to oczywiste!”, a ktoś inny wyjdzie zdumiony i zawstydzony, że nie doceniał tej sfery życia. Ktoś może nawet zapłacić.

Zabytki, tak jak sztuka, są dla ludzi elementem środowiska naturalnego. Bez nich czuli-

byśmy się obco, jak w cudzym domu. Tak jak lubimy pogrzebać w życiorysach pradziadków i założyć stary rodzinny piecisk tak potrzebujemy widzieć wytwory tych co tu byli przed nami. Duma z nich daje nam siłę, a tradycja w której funkcjonujemy wdziara się tak silnie w naszą codzienność, że doceniamy ją dopiero wtedy gdy odczuwamy jej brak. Oczywiście, że to żywa tkanka, ugniatamy ją w palcach, dodajemy coś od siebie, ale to ciągle ta sama glina.

Musimy kochać swoje miasto. Docenić jego przebogą historię, cieszyć się z jego rozmiarów i czerpać radość z tego, że wszystko jest blisko i że jest takie nasze. Zobaczyć to co

piękne w jego kształtowanej od średniowiecza urbanistyce. Pójść na Zamek, odwiedzić Muzeum, cieszyć się z dużego Rynku, kupić warzywa na targu pod kościołem św. Jakuba. Przespacerować się brzegiem Odry i walczyć o tożsamość, o nasze dziedzictwo.

Po co? Może po to, żeby za kilka, kilkadziesiąt lat Racibórz nie był tylko samą pięknie wybudowaną drogą. Żeby ludzie nie przejechali dalej, nie rozbiegli się w poszukiwaniu swojego domu i gruntu pod nogami, jak bezpańskie psy.

Maria Olejarnik

Diagnozowanie autyzmu. Test ADOS-2 przydałby się w Raciborzu, ale nie ma na niego pieniędzy

Pisaliśmy już o interpelacji radnej Magdaleny Lenort z klubu PiS, która zaproponowała wyposażenie poradni psychologiczno-pedagogicznej w nowoczesny zestaw do diagnozowania spektrum autyzmu – test ADOS-2. Radna uzyskała odpowiedź starosty raciborskiego.

Włodarz wskazał ścieżkę służbową

Już na sesji, na której radna składała tę interpelację włodarz – starosta Grzegorz Swoboda i jego drugi zastępca Marek Kurpis pytali Lenort czyja to inicjatywa? Gdy usłyszeli, że rodziców, to zastanawiano się głośno, czy to rodzice mają decydować, jaki program jest stosowany w poradni, bo tym zajmuje się dyrektor placówki. Starosta tłumaczył, że wszystkie wnioski skierowane do Powiatu w zakresie wyposażenia w materiały do pracy, zostały zrealizowane. – Te-

sty, jakich chcieli nauczyciele – zakupiliśmy. Mamy w poradni świetnego dyrektora. Proszę zachować drogę służbową, bo pani tu wnioskuje, ale czy nauczyciele będą chcieli na tym pracować? – rozważał G. Swoboda. Radna Lenort tłumaczyła, że jest duże zapotrzebowanie na wskazany przez nią test.

Poradnia odsyła poza powiat

Szef klubu PiS Tomasz Kusy krytycznie ocenił przepytanie radnej na sesji. – Skoro ościenne samorządy to mają, to dlaczego my tego nie robimy? Chodzi o powszechnie stosowany protokół do badania autyzmu – mówił Kusy.

Swoboda bronił się, że nikt radnej nie przepytuje. – Czy pan wie jakimi metodami nasza placówka leczy? – spytał rajcę. Ten odparł, że jak widać, nie leczy, bo odsyła gdzie indziej.

Starosta podkreślił, że poradnia jest w pełni profesjonalnie wyposażona. Dziwi go, że to radna o coś wnioskuje, bo to jest odwracanie kota ogonem, bo w pierwszej kolejności należy rodziców skierować do dyrektora, na konsulta-



■ Magdalena Lenort radna powiatowa z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Swoją pierwszą interpelację poświęciła zagadnieniu spektrum autyzmu

cję z kadrą. – Od tyłu to robimy – zastrzegł.

Włodarz nie chce, „żeby biuro rady zajmowało się populistycznymi wypowiedziami radnych, takimi jak u pana Mury”. Lenort stwierdziła, że dostaje rykoszetem za przewiny kolegi.

Szef rady powiatu Tomasz Cofała uznał, że rajcy są już zmęczeni udziałem w sesji.

Test wzbogaciłby ofertę

T. Kusy powiedział, że rodzice dzieci z autyzmem udają się do poradni, ale są odsyłani z kwitkiem, do prywatnych gabinetów, bo publiczna nie robi takiej diagnostyki. Za to robią ją w Wodzisławiu Śląskim i Rybniku. – Czy ta sytuacja jest

znana zarządowi? – sformułował pytanie. Starosta zobowiązał się odpowiedzieć na piśmie.

Na 4 lipca datowane jest stanowisko Powiatu w tej sprawie. Członek zarządu Marek Kurpis przyznał, że dyrekcja poradni uznała test ADOS-2 za wzbogacający ofertę diagnostyczną placówki. Zwłaszcza dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym. Kurpis wskazał jednak na sytuację finansową samorządu. – Nie zabezpieczono w planie środków na taki zakup – podał. Zdaniem drugiego wicestarosty warto rozważyć udział poradni w projektach, które umożliwiają dofinansowanie takiego wyposażenia. (ma.w)

Seniorzy z klubu przy Staszica uczyli się jazdy konnej. Na Ostróg zaprosił ich Huzar

Dojrzałym raciborzanie mogli skorzystać z oprowadzania w siodle – jechali na koniu w asyście młodszych opiekunów i amatorów uprawiania w obcowaniu z końmi.

Wizyta w stajni i możliwość spróbowania się w roli jeźdźcy były jedną z atrakcji przygotowanych w lipcu przez Stowarzyszenie Huzar. Jazdy dostosowane do możliwości i wieku.

Raciborski klub dla seniorów prowadzi w tym roku stowarzyszenie Huzar. To miłośnicy koni i jazdy konnej, stąd i wśród propozycji spędzania wolnego czasu pojawiła się wizyta na ranczu. Stajnia Huzarska Dolina ugościła grupę byłych członków klubu. Była nauka jazdy konnej, przejażdżki bryczką. W siodle znalazły się osoby w wieku powyżej 70 lat.

– To zajęcia w pełni bez-

pieczne, konie stępują, tempo jest dostosowane do umiejętności jeźdźcy – mówił nam Ludwik Gorczyca z Huzara.

Spotkanie w Huzarskiej Dolinie miało charakter integracyjny, zebrani bawili się także przy ognisku, piekąc kiełbaski. – Było bardzo miło, impreza się udała – uważa Grażyna Merwa. Wtórą jej Józef Rybicki. Obydwójce podzielili się swoimi wrażeniami na Facebooku.

W lipcu klub seniora zaplanował także inne aktywności. Były już strzelanie z łuku i gimnastyka pod chmurką, a 18 lipca w programie zajęć jest zumba. Tydzień później – 25 lipca odbędzie się szybki spacer z kijkami.

Miesiąc zakończy się festynem na terenie ogródków działkowych w Brzeziu. W każdą środę o 15.00 organizowane są zajęcia językowe. Lektorka uczy podstaw niemieckiego.

(red)

Kto z radnych powinien trafić do komisji etyki?

Takiej komisji w żadnym z raciborskich samorządów nie ma, ale gdyby istniała, to wicestarostina Ewa Lewandowska miałaby kogo do niej zgłosić. Poczuli się urażeni zachowaniem rajcy z PiS-u, bo ten uznał, że samorządowcy wysokiego szczebla „opierdzielają mieszkankę”.

Do sytuacji doszło na ostatniej sesji powiatowej. Towarzyszyły jej emocje związane z przekształceniami w Młodzieżowym Domu Kultury. Głos zabrała mama jednej z wychowanek. Powiedziała m.in. że MDK oferuje kulturę wyższego rzędu, która odróżnia się od kultury fizycznej. Mówiła to w kontekście porównań

MDK z PCS-em, placówką gdzie odbywają się zajęcia sportowe.

Zareagowała wicestarostina Ewa Lewandowska, która zanim została urzędniczką trenowała pływaków i zarządzała szkołą sportową. W przeszłości uprawiała sport wyczynowy, otarła się o kadrę olimpijską, wielokrotnie zdobywała tytuły mistrzowskie. – Trzy razy pani obraziła wszystkich, którzy pracują i uprawiają kulturę fizyczną – stwierdziła Lewandowska. Koleżankę z koalicji rządzącej Powiatem poparł wiceprzewodniczący rady Ryszard Wolny. – Pani obraziła całe środowisko sportowe. Ja to odebrałem do siebie, ale chodzi o wszystkich nauczy-

cieli wychowania fizycznego. Jest takie powiedzenie: w zdrowym ciele zdrowy duch, ale jest jeszcze lepsze: zdrowie fizyczne zaczyna się od psychicznego. Nie wiem dlaczego pani nas obraża. Ja jestem po studiach, pracuję z dziećmi i młodzieżą, a pani się wywyższa mówiąc o kulturze wyższego rzędu. Od 25 lat pracuję z młodzieżą. Różna przychodzi, ale dajemy radę. Wychowujemy ich, jesteśmy wykwalifikowani, nie jesteśmy gorsi, a jak tak to odebrałem. Ja też coś stworzyłem. Jak zostałem prezesem MKZ, to klub był zadłużony, a teraz od kilku lat zamykamy rok z plusem – tłumaczył słynny zapaśnik, mistrz olimpijski.

Wystąpienia Lewandowskiej i Wolnego oburzyły radnego z PiS-u – Łukasza Murę. Zażądał od przewodniczącego rady, aby ten podał mu przepis prawa, na podstawie którego pozwolił swemu zastępcy i wicestarostinie „opierdzielać mieszkankę”? – I nie przerwał pan tej dyskusji – rzucił w stronę szefa rady Mura.

Wolny bronił się, że „nikogo nie opierdzielał”. – Wyraziłem swoje zdanie, mam do tego prawo. Poczuliem się urażony i proszę mi nie mówić jak mam żyć – irytował się wiceprzewodniczący rady Powiatu.

Ewa Lewandowska też krytycznie skomentowała uwagi Mury. – Pan radny wypowiedział coś przeciw-



■ Wicestarostina Ewa Lewandowska uznała, że radny z klubu PiS posunął się za daleko w swojej ocenie wypowiedzi jej i wiceprzewodniczącego Wolnego

ko nam. Gdybyśmy mieli komisję etyki to bym poprosiła, by pana tam skierować. Jesteśmy radnymi, wypowiadamy się. Ja tu nikogo nie opierdzielałam – podkreśliła.

Łukasz Mura chciał jeszcze coś powiedzieć, ale przewodniczący Cofała zakończył dyskusję w tym temacie.

(ma.w)

Trzy przystanki na jednej wycieczce

13 lipca pod patronatem starosty odbyła się wycieczka autokarowa z PTTK Oddział Racibórz. Zwiedzano trzy miejscowości. Uczestnicy udali się w kierunku Lanckorony. Zwiedzali tam malowniczą okolicę z ruinami zamku i rynku. Pojechali też do Kalwarii Zebrzydowskiej. Sanktuarium Pasyjno-Maryjne obejrzeli z miejscowym przewodnikiem. Kolejny przejazd odbył się w kierunku Wadowic. – Na miejscu był czas na słynne kremówki papieskie – relacjonuje prezes oddziału Andrzej Kuśnierz. Raciborzanie zwiedzili z audioprzewodnikiem Muzeum Domu Rodzinnego Ojca Świętego Jana Pawła II. W wyprawie brało udział 57 osób (najstarszy uczestnik z rocznika 1948, a najmłodszy – 1985).

(red)



Wycieczkowicze z Raciborza pojechali do Kalwarii Zebrzydowskiej, Lanckorony i Wadowic

70 lat zespołu Strzecha. RCK świętuje wspólnie z Opawą



Uczestnicy warsztatów uczyli się zarówno tańców polskich jak i czeskich



Do RCK przyjechały z Czech również dzieci

Pod koniec czerwca do Raciborza przyjechali tancerze z Czech: dzieci, młodzież i seniorzy (25 osób) z zespołu Uśmiech działający przy Středisku volného času w Opavie. Wspólnie z tancerzami z ZPiT Strzecha (37 osób) pracowali nad układami i choreografiami, które zaprezentują we wrześniu podczas finału projektu na jubileusz zespołu.

Raciborskie Centrum Kultury

odbyło pierwsze warsztaty tańczo-wokalne w ramach projektu realizowanego z programu Interreg i współfinansowanego przez Unię Europejską. Nosi nazwę „Polsko-czeskie spotkania z folklorem w ramach obchodów 70-lecia Zespołu Pieśni i Tańca Strzecha im. Joli Rymszy.

Tancerze, w sumie 62 osoby, zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe i trenowali w trzech salach. Uczestnicy warsztatów

uczyli się zarówno tańców polskich – układy przygotowane przez choreografa ZPiT „Strzecha” Tomasza Dworaka przy akompaniamencie Henryka Malona, a także czeskich, które prowadziła Soňa Wenzelová wraz z towarzyszącą jej Gabrielą Stenzelová. Warsztaty wokalne poprowadziła Alicja Ploch-Burda, instruktorka śpiewu w raciborskim Zespole i koordynatorka projektu.

– To były trzy dni intensywnej pracy nad nowymi choreografiami, ale też integracji i wspólnie spędzania czasu. Uczestnicy projektu nocowali na campingu na Oborze, gdzie pierwszego dnia mieli ognisko i grilla, drugiego dnia udało się również wyjść na basen, a trzeciego dnia w ramach złapania oddechu wspólnie odwiedzili Zamek Piastowski, gdzie zobaczyli dziedziniec i kaplicę, a następnie mogli wyszaleć się na placu

zabaw na Bulwarach Nadodrzańskich – informują w RCK.

Kolejne spotkanie odbędzie się pod koniec wakacji. Wielki finał projektu i obchodów 70-lecia ZPiT Strzecha zaplanowano w weekend 21 i 22 września. W sobotę będzie miała miejsce parada folkloru i biesiada, podczas której wystąpi Zespół Trebunie Tutki. W niedzielę będzie miał miejsce koncert jubileuszowy.

(red)

Najwięcej chętnych do nauki mają szkoły uczące zawodu

11 lipca odbyła się symulacja i przydział kandydatów do szkół prowadzonych przez powiat raciborski. Zakwa-

lifikowano ogółem do powiatu raciborskiego 405 uczniów. Łączna liczba oddziałów uruchomionych wyniosła 16.

- Licea Ogólnokształcące – 4 oddziały – 25,00 %
- Liceum Sztuk Plastycznych – 1 oddział – 6,25 %
- Technika – 7 oddziałów –

43,75 %, Branżowe Szkoły I Stopnia – 4 oddziały – 25,00 %. 19 lipca nastąpi ogłoszenie listy uczniów przyjętych

i nieprzyjętych do szkoły oraz podanie informacji o wolnych miejscach, tzw. rekrutacja uzupełniająca. Informacje nt. wolnych

miejsc w poszczególnych oddziałach będą dostępne w szkołach.

(red)

RCK zaproponował nocą „Zda(e)rzenia niepowtarzalne”



■ Tenor Tomasz Jedz i pianista Arkadiusz Popławski brawurowo wykonali fragment opery „Tosca” Pucciniego. Na zdjęciu ze uczestnikami wydarzenia

Zgodnie z oczekiwaniami organizatorów druga edycja wydarzenia NOC KULTURY wzbudziła dużą ciekawość raciborzan i przyciągnęła do Raciborskiego Centrum Kultury wielu gości.

Przybyli podzieleni zostali na dwie grupy, które ze swoimi przewodniczkami udały się w artystyczną podróż, rozpoczynając ją w dwóch różnych miejscach. Każde ze zdarzeń, które później nastąpiło, było niepowtarzalne, przygotowane specjalnie na tę okazję, nawiązując do tytułu „Zda(e)rzenia niepowtarzalne”.

Pierwsza stacja ukryta

została za czarną kotarą, za którą wpuszczano gości po kolei, aby każdy mógł osobiście przekroczyć tajemniczą granicę. „Po drugiej stronie lustra” na widzów czekał artystyczny performance rozgrywany wokół pojęć AKT, SŁOWO, DŹWIĘK, a także NATURA-KULTURA.

W przestrzeni sąsiadującego z RDK-iem ogrodu Muzeum, w pnączach bluszczu, można było dostrzec żywe rzeźby – nagie ciała, które stopniowo uruchamiały się poruszane dźwiękami wiolonczeli i czytanego słowa, improwizując gest, kontakt, symbiozę z przyrodą. Usytuowany na podwyższeniu, pośrodku ogrodu, wiolonczelista Dominik Kilijan wykonywał improwizacje muzyki współczesnej, która przeplatała się z odczytywanymi

definicjami pojęć anatomicznych i fragmentami poezji. Kilkuminutowy performance stanowił preludium do następnej stacji na mapie NOCY KULTURY.

Kontynuacja nastąpiła już w budynku Raciborskiego Domu Kultury, w „Galerii I Piętra”, gdzie na zebranych czekał autor wystawy „Nature” Łukasz Kałuża. Wystawa fotografii prezentuje człowieka jako część natury, w różnych jej odsłonach, siedliskach, wpisane w grę światła, kształtów i formy. Pokazuje bioróżnorodność nas samych – nie tylko klasykę greckiego piękna, ale różne odsłony i kształty ludzkiego ciała, zespolonego z drzewem, kamieniem... Wśród prac można było odnaleźć zdjęcia modelek z ogrodu.

Kolejną stacją była sala

widowiskowa, do której widzowie weszli w kompletnej ciemności. Skierowani przez przewodników na balkon środkowy, czekali na to, co się wydarzy. Usłyszeli jednak tylko głos – wypowiedzący swoisty manifest o kulturze, odnoszący się do przyzwyczajenia, że zawsze coś się dzieje na scenie. Padło pytanie: „A gdyby tak nie stało się nic...?”. A gdyby tak wyobrazić sobie, że nie byłoby kultury... Pod koniec wybrzmiał jednak pozytywny akcent mówiący o tym, że kultura nie zaspokaja potrzeb, ale sama jest potrzebą i bez niej trudno byłoby nam żyć. A także deklaratywne: „Zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby nie tylko ta NOC, ale każde organizowane przez nas wydarzenie było artystycznym poruszeniem

– wzruszeniem – może oczyszczeniem. Tym, co staramy się czynić na co dzień w kulturalnym sercu miasta – Raciborskim Centrum Kultury”. Po tym zapalono światła reflektorów i publiczności ukazała się scena, a na niej sylwetki tenora Tomasza Jedza i pianisty Arkadiusza Popławskiego, którzy brawurowo wykonali fragment opery „Tosca” Pucciniego. Po występie widzowie zeszli na scenę, którą zobaczyli od kulis i z perspektywy artysty, po czym wykonali sobie pamiątkowe zdjęcie z muzykami.

W jednej z piwnic RDK-u ucharakteryzowana Anna Jegerska-Michalska aktorsko odczytała fragmenty „Utopka” Leszka Libery. Książki, w której historia tytułowego Utopka – out-

sidera, obnażającego cechy społeczności, splata się z losami powojennej historii Raciborza.

Po stacjach zaplanowanych do przejścia w małych grupach, goście NOCY KULTURY spotkali się przed dawnym Labiryntem, na tyłach budynku RDK-u, by przy pięknie zaaranżowanej przestrzeni oddać się muzycznej uczcie w wykonaniu kwartetu smyczkowego Appassionato: Marty Linek (skrzypce), Wiktorii Linek (skrzypce), Pauliny Świerczek (altówka) oraz Dominika Kilijana (wiolonczela).

Finałem drugiej Nocy Kultury były tańce z grupą MARE, do których dołączyły uczestniczki zajęć „tańce w kręgu”, a po chwili również przybyli goście.

(oprac. red)



■ W pnączach bluszczu można było dostrzec żywe rzeźby – nagie ciała



■ Na muzyczną ucztę zaprosił kwartet smyczkowy Appassionato



■ Finałem drugiej Nocy Kultury były tańce

ekonowiny powiatu raciborskiego

ZIELONE CZEKI ROZDANE Gmina Kornowac z wyróżnieniem

Gala „Zielonych Czeków 2024” odbyła się w Kinoteatrze Rialto w Katowicach. Fundusz nagrodił laureatów czekami o wartości 10 000 zł, a także autorską statuetką oraz dyplomem. W tym roku uhonorowano laureatów w czterech kategoriach. Przyznano również nagrodę specjalną.

Wojciech Sutor został laureatem w kategorii „Ekologiczna osobowość roku”. Nagroda została mu przyznana za godną naśladowania postawę proekologiczną i wdrażanie w życie inicjatyw związanych z opieką nad Rezerwatem przyrody „Segiet”.

Miasto Rybnik zdobyło Zielony Czek w kategorii „Gmina przyjazna dla czystego powietrza”, za kompleksowe działania antysmogowe mające realny wpływ na poprawę jakości powietrza.

W kategorii „Inwestycja proekologiczna roku”, Zielony Czek zdobyło Miasto Świętochłowice. Otrzymało go za realizację inwestycji pn. „Poprawa jakości środowiska miejskiego gminy Świętochłowice – remediacja terenów zdegradowanych i zanieczyszczonych w rejonie stawu Kalina wraz z przywróceniem jego biologicznej aktywności”.

Koło Łowieckie w Nowinach zostało laureatem w kategorii „Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej”. Nagrodę przyznano za wieloletnie działania na rzecz ochrony przyrody i



■ Gala „Zielonych Czeków 2024” odbyła się w Kinoteatrze Rialto w Katowicach

edukacji ekologicznej dzieci i młodzieży.

Z kolei nagroda specjalna trafiła w ręce Bartłomieja Kubaczka, szesnastoletniego działacza społecznego z Gminy Lipowa, za godną

podziwu postawę proekologiczną oraz aktywny udział w życiu gminnej społeczności.

„Nagrody przyznawane są już od 30 lat, właśnie za działalność proekolo-

giczną, postawę proekologiczną oraz działalność prośrodowiskową, wręczanie nietuzinkowym osobom, instytucjom i organizacjom działającym na terenie województwa śląskiego” – po-

wiedział Prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel, który wraz z Zastępcą Prezesa Iwoną Gejdel-Targosz wręczał nagrody.

Ponadto wyróżnienia w poszczególnych kategoriach otrzymali Andreas Glenz oraz Przemysław Bartos – Ekologiczna osobowość roku; Gmina Pszczyna i Gmina Rydułtowy – Gmina Przyjazna dla czystego powietrza; Gmina Chybie i Gmina Kornowac – Inwestycja proekologiczna roku; Stowarzyszenie POLARIS – OPP oraz Beskidzki Związek Pszczelarzy „BARTNIK” – Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej.

Galę prowadziła dziennikarka Radia Katowice Gabriela Kaczyńska, o akcent muzyczny zadbała Kapela PoPieronie z Beskidu Żywieckiego.

(eco)

Jeszcze przez kilka dni trwa nabór w Programie „Bezpieczny Strażak

Trwa nabór wniosków na zakup specjalistycznego sprzętu i wyposażenia dla jednostek służb ratowniczych z terenu województwa śląskiego w ramach Programu „Bezpieczny Strażak”. Beneficjentami środków mogą być jednost-

ki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa śląskiego.

Formą dofinansowania przekazywanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach jest dotacja w wysokości do 80

% kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, lecz nie mniej niż 10 tys. zł i nie więcej niż 150 tys. zł dla jednej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Wnioski wraz z załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach

w terminie od 17 czerwca 2024 r. do 19 lipca 2024 r. lub do wyczerpania alokacji środków.

Kwota alokacji do dofinansowania w formie dotacji wynosi 3 000 000 zł. Dopuszcza się możliwość zwiększania puli środków.

Wnioski wraz z załącznikami należy sporządzić na obowiązujących formularzach dostępnych poniżej. Wnioski można wysłać pocztą, przesyłką kurierską, dostarczyć osobiście lub złożyć na elektroniczną skrzynkę podawczą za

pośrednictwem ePUAP. O terminie wpływu decyduje data dostarczenia wniosku do Funduszu. Regulamin naboru wraz z niezbędnymi załącznikami znajduje się na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Od kilkunastu lat reprezentuje Polskę. Na ostatnich mistrzostwach kraju wywalczyła indywidualnie brązowy medal. Teraz trenuje w Spale na zgrupowaniu kadry. Start w Paryżu dodatkowo ją motywuje.

Po tysiącach występów nie powinno być stresu

Justyna Święty-Ersetic przez chwilę była w rankingu na miejscu promującym do występu w igrzyskach, ale później wypadała z grona osób z kwalifikacją. Czekala do ostatniego momentu czy się uda reprezentować kraj w Paryżu. Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz poinformował, że przyznano nowe miejsca z rankingów lekkoatletycznych i do reprezentacji Polski w konkurencjach indywidualnych dołączyła m.in. multimedalistka z IO w Tokio.

Biegaczka z raciborskich Ocic pojawi się zatem na swoich czwartych igrzyskach olimpijskich. Zaprezentuje się w indywidualnym biegu. – Brakuje mi startów w tym roku. Wierzę, że udział w tak ważnej imprezie po raz kolejny zadziała na mnie motywująco – powiedziała w wywiadzie dla TVP Sport.

W kadrze narodowej sprinterek jest już od kilkunastu lat. – Miałam przyjemność reprezentować kraj w wielu imprezach. Po tysiącach występów wierzę, że w Paryżu nie będzie wielkiego stresu i paraliżu – prognozuje lekkoatletka.

Z mistrzostw wraca z krążkiem

Na niedawnych Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy wywalczyła brązowy medal w indywidualnym biegu na 400 metrów. Na swoim Instagramie napisała, że ten start był „słodko-gorzki”. – Liczyłam na więcej. Na własne życzenie nie udało mi się pobic tego, na co wskazywały wyniki w trakcie treningów. Z drugiej strony, najważniejszy jest medal – podkreśla Justyna Święty-Ersetic. Odkąd raciborzanka startuje w mistrzostwach kraju seniorów, zawsze wraca z nich z krążkiem. – Pomimo upływu czasu nadal jestem na podium – podkreśla.

Sprinterka przyznaje w rozmowie z TVP Sport, że z jej motywacją różnie bywa. – W tym sezonie jest sinusoida – mówi. Zbliżające się igrzyska ją napędzają. Liczy, że ta wielka, światowa impreza sprawi, iż nie będzie potrzebowała dodatkowej mobilizacji. – Imprezy wysokiej rangi dodatkowo mnie

Justyna Święty-Ersetic jedzie na swoje czwarte igrzyska olimpijskie. Chce tam pobic najszybciej w sezonie



► – Jestem realistką. Nie będę teraz mówiła, że stać mnie na awans do indywidualnego finału – przyznaje Justyna Święty-Ersetic przygotowująca się do paryskich igrzysk

motywują – czytamy w wywiadzie.

Wyciszenie i gromadzenie energii

Przez ostatnie dni odpoczywała. 8 lipca wyruszyła na ponad trzy tygodnie do Spali, na zgrupowanie kadry. – Powoli, małymi krokami, zacznę czuć atmosferę zbliżającego się sportowego święta. Ostatnia prosta, by się wyciszyć i zebrać energię – przekonuje J. Święty-Ersetic.

Treningi w Spale poświęci na wzmocnienie dynamiki, mocy i szybkości. W ostatnich dniach przed wyłotem do stolicy Francji będzie czas na „łapanie formy”.

Do występów w Paryżu raciborzanka już nie występuje. Po tym co obserwowała na Diamentowej Lidze rozegranej w Paryżu, uważa, że wyniki, które padają na bieżni, dają do zrozumienia, że igrzyska zbliżają się wielkimi krokami. – Każdy zmierza do piku formy – podkreśla. Czy na tych igrzyskach padną nowe rekordy? – Niby na takich imprezach biega się bardziej po medale, ale nie zmienia to faktu, że trzeba też ustanawiać „życiówki”, by włączyć się do walki z najlepszymi. Zakładam, że tak będzie. Mam przecucie, iż te

igrzyska będą stały na bardzo wysokim poziomie – oznajmia w TVP Sport absolwentka ZSOMS Racibórz.

Poziom wciąż rośnie

Przyznaje, że zaskoczył ją wynik Natalii Kaczmarek, która na ME w Rzymie pobiła rekord Polski. – Wiedziałam, że jest fantastycznie przygotowana, ale nie stawiałam na wynik poniżej 49 sekund. W głowie miałam tylko: „O zesz szlag...!”. Nadal są sytuacje, które mnie szokują. Poziom non stop wzrasta. Zastanawiam się, jak to jest możliwe?! – pada z ust wychowanki Victorii Racibórz.

Święty-Ersetic cieszą postępy utalentowanej lekkoatletycznie młodzieży. – Fajnie będzie zejść ze sceny, wiedząc, że są młode następczynie – przyznaje. Komentuje osiągnięcia 17-letniej Anasztazji Kuś. – Biega na fantastycznym poziomie. W jej wieku mogłam tylko pomarzyć o takich wynikach. Życzę jej jak najlepiej – zaznacza. Zauważa przy tym, że możliwości treningowych jest coraz więcej. – W coraz większej liczbie miast pojawiają się stadiony lekkoatletyczne z tartanem. Gdy ja zaczynałam, nie miałam możliwości przygotowywać się na takich obiektach.

Dopiero w 2018 roku w Racibórz pojawiło się wspomniane podłoże. Wcześniej biegałam po żużlu. Są też nowe opcje ułatwiające przygotowania. Nie będę jednak narzekać. Fajnie, że młodzież i trenerzy mogą się rozwijać. Wzrasta sportowa świadomość – podkreśla raciborzanka.

Zakłada występ sztafety w finale

TVP Sport pyta czego kibice mogą się spodziewać po indywidualnym starcie Justyny Święty-Ersetic oraz jej występie w sztafecie? – Jestem realistką. Nie będę teraz mówiła, że stać mnie na awans do indywidualnego finału. Chcę jednak pobic o najszybszy wynik w tym sezonie. Wierzę, że mnie na to stać. Co do sztafety, zakładałam występ w finale – prognozuje sprinterka.

Czy po Paryżu będzie jeszcze szansa, by wziąć udział w igrzyskach w Los Angeles w 2028 roku? – Zobaczę, jak będę czuła się po zakończeniu sezonu. Ważny będzie mój nastrój – podsumowuje Justyna Święty-Ersetic.

Lekkoatleci w Paryżu będą rywalizować od 1 do 11 sierpnia.

(oprac. m)

METAMORFOZA PIŁKARSKIEJ UNII. POTRZEBA JEJ DOŚWIADCZONYCH GRACZY

Miniony sezon 2023/2024 Unia Racibórz sp. z o.o. zakończyła w okręgówce, na 12. miejscu ponosząc 12 porażek w 30 meczach. Jak ocenił te zmagania trener zespołu Mirosław Pniewski?

Strona klubowa zamieściła z nim wywiad. Pniewski mówi w nim m.in. że pierwszych trzech kolejkach rundy wiosennej Unia nie wywalczyła żadnych punktów, ale w kolejnych dwunastu spotkaniach przegrała tylko dwa mecze. – Rozwój nastąpił. Młodzi zawodnicy przeszli znaczącą metamorfozę, a drużyna wykazała się dużą determinacją i poprawą wyników w trakcie sezonu – uważa trener unitów.

Czy w kolejnym sezonie młodzi gracze nadal będą stanowili o sile zespołu? Zdaniem szkoleniowca tej drużynie brakuje 2-3 zawodników doświadczonych. – Żeby ci młodzi chłopcy mieli się od kogo uczyć. Nie sztuką jest ściągnąć doświadczono-



Od rundy wiosennej unicy rozgrywali swoje mecze ponownie na stadionie przy ul. Srebrnej

nego zawodnika, sztuką jest znaleźć takiego zawodnika, który będzie „nauczycielem” dla nich i osobą, która będzie wymagała od siebie i od innych. Szukamy przede wszystkim zawodników o konkretnym profilu piłkarskim i mentalnym – zaznacza M. Pniewski.

W nowym sezonie Unia będzie rywalizowała w III lidze śląskiej. Okres przygotowań klub zaczął 9 lipca,

potrwa pięć tygodni. Zaplanowano wstępnie cztery sparingi. W pierwszym Unia pokonała LKS Pawłów 6:2. Kolejnymi przeciwnikami będą Forteca Świerklany (20 lipca) i LKS Chałupki (27 lipca).

Czy drużyna będzie walczyć o awans? – Jeżeli obecna drużyna składa się głównie z młodych i rozwijających się zawodników może być konieczne więcej

czasu, aby zespół osiągnął pełną dojrzałość i stabilność potrzebną do rywalizacji na wyższym poziomie – przekazuje trener.

W pierwszej kolejce nowego sezonu

Unia Racibórz zmierzy się z LKS Naprzód 32 Syrynia. Mecz zaplanowano 10 sierpnia o 17:00 na stadionie przy Srebrnej.

(red)

Lena Kużaj zdobyła w Oświęcimiu brązowy medal



■ Lena Kużaj zaprezentowała się najlepiej w MP juniorów w Oświęcimiu

Raciborscy pływacy z ZSOMS Racibórz wzięli udział w czterodniowej rywalizacji podczas Letnich Mistrzostw Polski Juniorów 14 i 15-letnich.

Zawody rozegrano w Oświęcimiu w dniach od 4 do 7 lipca. Mistrzostwa zgromadziły około 400 zawodników.

Na wyróżnienie zasługuje Lena Kużaj, która wywalczyła brązowy medal na dystansie 200 m stylem motylkowym. Dominik Cwirko

wywalczył 3 kwalifikacje do finałów B. W sumie pływacy z Raciborza wzięli udział w trzech finałach A oraz czterech finałach B.

Równolegle odbyły się Letnie Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych 14-letnich w Ostrowcu Świętokrzyskim. W tych zawodach udział wzięło ponad 750 pływaków. Na brawa zasłużyli Amelia Niedziela i Pola Kubień. Dziewczeta pobiły swoje rekordy życiowe.

(red)

START PODZIĘKOWAŁ SZCZYPIORNISTKOM



■ Nikola Cygan i Magdalena Stępień otrzymały podziękowania od pietrowickiego klubu

Jak poinformował UKS Start Pietrowice Wielkie w barwach klubu nie wystąpią już Nikola Cygan i Magdalena Stępień. Zawodniczki zakończyły swoją przygodę z piłką ręczną. – Dziewczyny, dziękujemy wam za każdą cegiełkę dołożoną w ubiegłym sezonie, serce pozostawione na parkiecie i za każdą minutę spędzoną na boisku i treningach – pod-

kreślono w oficjalnych podziękowaniach klubowych.

W minionym sezonie 2023/24 Start rozegrał w pierwszej lidze 14 meczów, drużyna zdobyła 23 punkty i zajęła 3 miejsce w tabeli 1 ligi w grupie B. Najwięcej bramek zdobyły: Zuzanna Mikosz – 105, Nikola Cygan – 47 i Joanna Danysz – 40. Mikosz została vicekrólową tabeli strzelczyń. (red)

Bałazy z życiówką w Lublinie

Lekkoatleci z MKS SMS Victorii Racibórz pierwszą część sezonu letniego zakończyli startem skromnej obsady na Mistrzostwach Polski U18.

56. PZLA Mistrzostw Polski do lat 18 – XXX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży „Lubelskie 2024” rozegrano w pierwszym tygodniu lipca.

Jak przekazują w klubie nie zawiodła Karolina Bałazy, która ukończyła sied-



Karolina Bałazy (po prawej) wypadła najlepiej z raciborskiej ekipy na MP U18

miobój kobiet na 7 pozycji z nowym rekordem życiowym – 4247 pkt.

Rywalizacja wielobojowa kobiet była w tym roku na bardzo wysokim poziomie. Cztery pierwsze zawodniczki uzyskały minimum na Mistrzostwa Europy U18.

Debiut na mistrzostwach zaliczyła Karolina Cuber, która w rzucie oszczepem zajęła 20. lokatę.

Zuzanna Molenda w biegu na 100 m była 19. Rywalizację na 200 m ukończyła na 20. pozycji.

(red)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczki do 15000 Bez sprawdzania BIK. Możliwość spisania wniosku przez telefon. Bez opłat., tel. 515-454-398.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów cena 87.000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

• Dom wolnostojący, około 70 m kw., na działce 0,25h, Krzanowice, cena 250.000 zł, 0049-1575-619-0029

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoni: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• **Poszukuję Pań do pracy w szkółce drzew leśnych na terenie Raciborza. Więcej informacji udzielę telefonicznie, tel. 570-504-909.**

• Zatrudnię gospodarza obiektu w Raciborzu, emeryta bądź rencistę tel. 607-763-688.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szczęść Boże. Pani poszukuję stałej pracy w Parafii, tel. 663-511-526

RÓŻNE

• www.garaże-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. **Tanio, 504-050-764.**

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny 724-056-954.

• Papa zwykła termozgrzewalna, malowanie dachów dużych i małych, tel. +48/603-801-785.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.

**ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz**

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

**lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia**

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. **Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł
• biznes – 20 zł
• gastronomia – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł

• nieruchomości – 20 zł
• matrymonialne – 15 zł
• nauka – 15 zł
• różne – 15 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca – 20 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 20 zł
• turystyka – 20 zł
• noclegi – 20 zł
• usługi rem.-bud. – 20 zł

• usługi – 20 zł
• wróżby – 20 zł
• zdrowie – 20 zł
• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



TWOJE

EVENTY

Spędź niezwykle chwile z rodziną w największym ośrodku eventowo-rekreacyjnym w regionie!

SEZON 2024 OTWARTY

- ✓ Basen, siłownia, rekreacja
- ✓ Pikniki biznesowe, imprezy plenerowe
- ✓ Domki letniskowe
- ✓ Jazda konna
- ✓ Dyskoteki i koncerty
- ✓ Restauracja i catering

32 410 20 85 AQUABRAX@INTERIA.PL WWW.AQUABRAX.PL

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Dostaniesz wiadomość związaną ze sferą uczuć. Coś w tym tygodniu nabierze innego wymiaru. Będiesz czuć się jak prawdziwy zwycięzca, bowiem sprawy będą zmierzały w dobrą stronę.

BYK 21.04 – 20.05

Jakaś kwestia wcześniej zapomniana nagle odżyje. Może niespodziewane spotkanie z kimś z przeszłości. W finansach znaczny przypływ gotówki.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Zapowiada się spokojny tydzień. Czas, kiedy przywołasz w pamięci zdarzenia z przeszłości. Dużo pozytywnej energii i ogromna chęć działania, sprawią, że uda ci się zakończyć zawodowe plany bardzo pomyślnie.

RAK 22.06 – 22.07

W tym tygodniu będą targały Tobą wewnętrzne rozterki. Nie będziesz wiedział, w którą stronę pójść. Nagle pojawią się nowe pomysły oraz możliwości, z których warto skorzystać.

LEW 23.07 – 22.08

Nadszedł czas zmian. To co już Ci nie służy należy zakończyć. Zrzuć z siebie wszystkie troski, aby narodzić się ponownie. Pojawi się wysoko postawiona osoba, która będzie Ci w stanie pomóc w realizacji zamierzeń zawodowych.

PANNA 23.08 – 22.09

Zapowiada się radosny tydzień, w którym marzenia się zrealizują. Możesz spotkać dawną miłość lub poprawić relacje z partnerem/ką. W piątek oczekuj nadejścia wiadomości związanych z kwestiami zawodowymi lub związanymi z nauką.

WAGA 23.09 – 22.10

W tym tygodniu poczujesz się panem samego siebie. Wzbudzasz szacunek otoczenia. Czeka Cię sporo spraw biurowatycznych do załatwienia, ale z wszystkimi się szybko uporzasz.

SKORPION 23.10 – 21.11

W końcu zamkniesz jakiś rozdział twojego życia. Może chodzić o sformalizowanie jakiejś relacji lub rozstanie. Pomyślisz o podnoszeniu swoich kwalifikacji i odbyciu jakiegoś interesującego kursu czy szkolenia.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Jakieś nieporozumienia, niedomówienia i nieszczerłość. Ktoś może ukrywać swoje prawdziwe intencje, więc uważaj. W miłości czas spokojny i refleksyjny. Taki okres, kiedy dostojnie nic się nie chce. Kiedy warto spojrzeć na życie z innej perspektywy.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Wreszcie pozwolisz sobie na wyhamowanie i zastanowienie się. Zaczynij cieszyć się życiem. To co zasiałeś/eś teraz będziesz zbierać. Uczciwa praca przyniesie obfity plon.

WODNIK 20.01 – 18.02

W tym tygodniu więcej będziesz postrzegać intuicyjnie, a wewnętrzny spokój sprawi, że nic nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi. Będzie to znakomity tydzień pod względem zawodowym. Uznanie współpracowników i przełożonych. Fantastyczne perspektywy na przyszłość.

RYBY 19.02 – 20.03

Uważaj na nieporozumienia z otoczeniem. Zanim coś powiesz, to policz do dziesięciu. Możesz też zakończyć jakąś znajomość. Zapowiada się satysfakcja finansowa i zadowolenie z pozycji społecznej.

opracowała Carmen • www.wrozbyonline.pl

Dopust losu, klęska		Blizna po zabiegu		Kolejowa sankcja		Mityczny olbrzym		Herbata z mlekiem		Oracja retora		Bliski krewny		Rower dla pani	
Polski raper z Kielc, poseł		Aluzja		8		Eastwood, aktor i reżyser z USA		Bada sondaże (skrót)		Izba nad sejmem		Zaprawa do zup			
17						Część działa pod łufą		19		10		Cyfra bez wartości		Skrzydła bogini triumfu	
Likwidowany golarką				2		Tomasz, b. polski piłkarz				Dawna knajpa		21			
Andrzejewicz, piosenkarka								Erywań jej stolicą							
Maria ..., królowa Francji		Czyn rezuna		Chodnik uliczny		Na niej Aurora		23		Derbowy jeździec		Imię córki Lewego		Chiński aktor kina akcji	
Ojstrach lub Strawiński				12		Owalne od nioski				Izraelska CIA		24		3	
30		Skrzynka podróżna		Ac na tablicy chemika		Duuuuugi pies						Mięsień atlety, biceps		Rozkładany domek turysty	
Do cięcia szkła						14		Afrykańska stolica		Aktor - zalotnik					
Kat, siepacz, morderca						Momoa, aktor				Dodaje smaku potrawie		Góry - kresy Europy		16	
Bryłka ziemi		Charles, przyrodnik ang.		Producent żarówerek		Ciecz				22		„... swoi. Początek”, film			
Podmokły lub leśny				13		Waluta Iraku, Jordanii		Miasto przy ujściu Wisły		Baśniowy skarbiec		Góry w Bułgarii, Grecji		Przezorny papier	
Bohater bajki								Znak, znamię, piętno		Kobieca część ciała		Eu dla chemika		29	
Wśród trunków		6		Owad do tępienia				18				Cenny kruszec			
				Docho-dowy interes		11		Grupa trzech akordów				20			
Potocznie: pan w liceum		Część pensji w naturze								... FC, włoski klub piłkarski		Wino jak opłata pocztowa		Miasto bitwy narodów	
Markowe buty sportowe										Nasz układ militarny				4	
												Forma narracji			
Michał Probierz		Dawny sąsiad Wiślanina		Dawniej o matce		Naturalny nawóz		31		Marek, wódz rzymski		Imię ż.			
Majątek, mienie										Jest nim pikolo		7		Przy oku snajpera	
Kopia czegoś		28		Obramowanie, obwódka		... Miłosna, opodal stolicy				Ceniony pisarz		Zwój papy		Maja - Gucio, Jacek - ?	
										Wariant, alternatywa				27	
Zdjęcie						26		Detonujący sznur				Dobra zabawa, heca		Sącze w gruncie	
Kojąca maść						Drewniany strop, sufit		Szminkowane		3 minuty na ringu					
9												15			
Często jest nim motto		Muł pozostały po powodzi				Krewny ze strony ojca		Franz, kompozytor z Austrii		Cegielka na budowę szkoły				5	
Ciepły, łagodny wiatr		Deska Kamila Stocha		25				Kupcy idący przez Saharę				1			

HUMOR

Kowalski podróżuje z teściową i żoną po krajach Bliskiego Wschodu. W jednym z państw, nie znając lokalnych obyczajów, nie zdjął nakrycia głowy przed portretem króla i cała rodzina została schwytana przez policję. Przewidzianą przez prawo karą za ten czyn było 50 batów, ale jako że Kowalscy byli gośćmi potraktowa-

no ich ulgowo i przed wykonaniem wyroku zezwolono na wypowiedzenie jednego życzenia. Pierwsza była żona Kowskiego, która poprosiła o przywiązanie do tyłka poduszki. Tak też zrobiono, ale że poduszka była mała, Kowska dostała kilka batów w plecy. Teściowa była sprytniejsza i poprosiła o przywiązanie poduszki do tyłka i pleców. Jej życzenie spełniono i wyszła z opresji cała. Następny był Kowski.

– Czy mogę mieć dwa życzenia? –

zapytał.
Sąd po krótkiej naradzie odpowie-
dział, że tak.
– Zrozumiałem, że obraziłem waszą
królową i zastępuję na karę. By
w pełni odkupić moją winę proszę
o 100 batów!
Szmer uznania przebiegł po sali.
– A drugie życzenie? – zapytał
sędzia.
– Proszę o przywiązanie mi do ple-
ców teściowej.

Do komisariatu wpada zdenerwo-
wany mężczyzna i krzyczy:
– Zamknijcie mnie, rzuciłem w żonę
żelazkiem!
– I co zabił ją pan? – pyta policjant
– Nie, ale ona zaraz tu będzie!

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?

– Czekam, aż mi przejdzie
😊 😊 😊

Przed wizytacją w szkole nauczyciel ustala:

– Jak o coś zapytam, niech zgłaszają się wszyscy. Ci co wiedzą – prawą ręką, Ci co nie wiedzą – lewą ręką.
😊 😊 😊

Biegnie zmęczony Jaś do higienistki:

– Proszę pani, pies mnie ugryzł!

– Och Jasiu pokaż gdzie.

– Tam na rogu koto szkoły!